

Komisja Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych
22 maja 2025 r.

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Porządku Publicznego, Zdrowia i Spraw Społecznych i Samorządowych Rady Miasta Tychy w dniu 22 maja. Dzisiaj wyjątkowo w sali 102. Bardzo serdecznie witam wszystkich Państwa. Witam Państwa Prezydentów, Naczelników Wydziałów, Pana Skarbnika. Witam naszych Szanownych zaproszonych Gości, a mamy ich sporo. No i oczywiście witam serdecznie Państwa radnych i rozpoczynam Posiedzenie. Szanowni Państwo, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Pytam Państwa radnych. Jeżeli nie ma, to przechodzimy do punktu kolejnego, czyli trzeciego. Przyjęcie protokołu posiedzenia Komisji Porządku Publicznego, Zdrowia, Spraw Społecznych i Samorządowych z dnia 17 kwietnia 2025. Otwieram dyskusję w tym temacie, czy ktoś z Państwa ma jakieś pytania? Jakież uwagi do tego protokołu? Jeśli nie, to w takim razie kto z Państwa jest za przyjęciem protokołu? Kto z Państwa jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jednogłośnie za. Punkt 4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Miasta Tychy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 2024. Bardzo proszę o zaprezentowanie tego projektu Pana Skarbnika.

- Szanowni Państwo, może na początku troszeczkę o tych danych takich ogólnych, jeśli chodzi o budżet Miasta za zeszły rok, a potem w zakresie działania Komisji też kilka danych ogólnych. Dochody Miasta. Szanowni Państwo, dochody zostały wykonane w kwocie 1 208 837,00 tysięcy złotych i jeśli chodzi o plan po zmianach, to właściwie wykonaliśmy po stronie dochodów plan w 100%. Wydatkowo to wykonanie wyniosło kwotowo 1 191 300,00 zł. Jeżeli chodzi o plan wydatków, to tutaj plan został wykonany na poziomie prawie 97%. Niezrealizowane wydatki w łącznej kwocie 37 000 000,00 zł, to po części wydatki majątkowe, to była kwota 4 271 000,00 zł, przy czym z niewykonania tych wydatków majątkowych prawie 3 000 000,00 zł, zostało przeniesione na rok bieżący, natomiast niezrealizowane wydatki bieżące to kwota ponad 33 000 000,00 złotych. Jak ukształtował się wynik finansowy? Zakładaliśmy w planie po zmianach deficyt na poziomie niecałych 20 000 000,00 zł. W związku z tym, że wydatki nie zostały w pełni wykonane, finalnie rok zakończyliśmy nadwyżką na poziomie 17 500 000,00 zł. I tutaj jeszcze tylko taka jedna uwaga, że właściwie ten wynik głównie został osiągnięty przez to, że Miasto w miesiącu grudniu w ubiegłym roku otrzymało kroplówkę finansową w wysokości prawie 31 500 000,00 złotych. To są te kroplówki, które przez ostatnie chyba 4 lata od strony rządowej samorządy dostawały. Gdybyśmy tej kroplówki nie dostali, to praktycznie rzecz biorąc wynik byłby na poziomie tego zakładanego deficytu. Jeżeli chodzi o stronę przychodową, to Miasto w ubiegłym roku zaciągnęło tylko jedno nowe zobowiązanie. Była to jedna transza kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na sfinansowanie wydatków majątkowych. Ta transza wyniosła 25 000 000,00 zł. Natomiast od strony rozchodów, spłaciliśmy raty kredytów i pożyczek zaciągniętych w latach ubiegłych, również na realizację zadań inwestycyjnych. Była to kwota niecałych 23 000 000,00 zł. Zadłużenie Miasta na koniec ubiegłego roku wyniosło 140 568 000,00 złotych i właściwie w prawie 100% wynikało z zadłużenia, które stanowiły kredyty i pożyczki zaciągnięte w latach wcześniejszych na sfinansowanie wydatków majątkowych Miasta. To tyle jeśli chodzi o takie dane ogólne, wynikowe. Natomiast jak to wyglądało w zakresie pracy dzisiejszej Komisji, czyli w zakresie, zacznę od pomocy społecznej, opieki społecznej. Tutaj łącznie wydaliśmy w ubiegłym roku w tym zakresie kwotę prawie 128 000 000,00 złotych. No i te wydatki jak gdyby nie odbiegały znacząco rodzajowo oczywiście od tych wydatków, które ponosiliśmy w poprzednich latach. Na tę kwotę w zakresie wydatków bieżących, składały się po pierwsze wydatki na działalność wielu placówek, które zajmowały się organizacją opieki nad dziećmi, osobami starszymi, chorymi, bezdomnymi czy samotnymi matkami. Tych placówek w Mieście mamy dosyć sporo. Oczywiście w informacji Państwo mają dokładnie wszystkie te placówki wymienione, łącznie z wydatkami poniesionymi w ubiegłym roku. Ja już ich tutaj nie będę

omawiał, bo jest tych pozycji dosyć sporo. Oprócz wydatków, związanych z działalnością tych jednostek Miasto wypłaciło wiele rodzajów świadczeń dla osób uprawnionych. Tutaj łącznie na te świadczenia wydaliśmy ponad 57 000 000,00 złotych, z czego prawie 47 000 000,00 zł pochodziło ze środków zewnętrznych, to jest budżetu Państwa, różnych funduszy, Funduszu Pracy między innymi, Funduszu Pomocy, a pozostałe 10 000 000,00 złotych ze środków własnych Miasta. I trzecią grupę... w tej 130-milionowej grupie wydatków bieżących, stanowiły wydatki na funkcjonowanie bieżące naszych miejskich jednostek organizacyjnych, odpowiedzialnych za tworzenie i obsługę tych zadań. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ponad 16 000 000,00 zł. Powiatowy Urząd Pracy, ponad 6 000 000,00 zł. Żłobek, prawie 3 000 000,00 zł i Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności, prawie 1 600 000,00 zł. I tutaj też w sprawozdaniu szczegółowo mają Państwo opisane, z jakich źródeł zostały te działalności sfinansowane, ile wynosiły poszczególne jednostkowe koszty. Także w materiałach te informacje szczegółowo są opisane. Jeżeli chodzi o zadania, związane z programem zdrowia, zadania bieżące, tutaj łącznie w budżecie w zeszłym roku wydaliśmy ponad 4 000 000,00 złotych i to były głównie zadania związane, wynikające z Miejskiego Programu Profilaktyk Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii. To jest kwota prawie 3 300 000,00 złotych. Prawie 360 000,00 złotych ponieśliśmy na świadczenie usług na rzecz osób nietrzeźwych z terenu Miasta Tychy, umieszczonych w Izbie Wyrzeźwień w Katowicach, a na dotacje związane z opieką hospicyjną wydaliśmy prawie 230 000,00 złotych. I trzecia grupa zadań związanych z bezpieczeństwem publicznym, obroną narodową, ochroną przeciwpożarową, tutaj łącznie na zadania bieżące wydaliśmy ponad 22 000 000,00 złotych i jak co roku są to zadania głównie związane z funkcjonowaniem naszych służb mundurowych tutaj w Mieście, czyli Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, to była kwota prawie 16 000 000,00 złotych. W większości oczywiście jest finansowana z dotacji z budżetu państwa. Ponad 5 600 000,00 złotych wydaliśmy na działalność bieżącą Straży Miejskiej. To są oczywiście wydatki finansowane w całości ze środków własnych Miasta i na dofinansowanie działalności Komendy Miejskiej Policji wydatkowaliśmy w zeszłym roku z naszych własnych środków, bo Policja jak Państwo wiecie doskonale jest finansowana ze środków budżetu państwa, ale z kasy gminnej dołożyliśmy na działalność na prawie 310 000,00 złotych. Jeżeli chodzi o działalność inwestycyjną w tych trzech obszarach, to właściwie o dwóch rzeczach chciałem wspomnieć. Jeżeli chodzi o wydatki na ochronę zdrowia, to tutaj 6 300 000,00 zł zostały przeznaczone dla spółki Megres z przeznaczeniem na przebudowę, remont i wyposażenie oddziału chirurgii ogólnej i onkologicznej oraz oddziału chirurgii rekonstrukcyjnej narządu ruchu na piątym piętrze bloku łózkowego. Przebudowano także pomieszczenie na szóstym piętrze wraz z wyposażeniem, a także dokonano modernizacji instalacji wewnętrznej centralnego ogrzewania budynku bloku łózkowego i leczniczego. Z kolei, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, to tutaj o jednej inwestycji chciałem powiedzieć też z dużymi nakładami, prawie 10 000 000,00 złotych przeznaczonych w ubiegłym roku na budowę jednostki Ratowniczo-gaśniczej w Bieruniu. To jest zadanie, które jest zrealizowane w okresie trzyletnim. Łączna wartość tego zadania to prawie 20 000 000,00 złotych, przy czym całość jest tutaj finansowana z dotacji z budżetu państwa i zakończenie zadania planujemy w roku bieżącym. To może pokrótce tyle. Jeszcze tylko jedna informacja, że sprawozdanie z wykonania budżetu Miasta uzyskało pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach. Dziękuję.

- Dziękuję pięknie. Tak właśnie to chciałem odczytać, że Regionalna Izba Obrachunkowa z dnia 28 kwietnia 2025 wydaje pozytywną opinię o przedłożonym przez Prezydenta Miasta Tychy sprawozdaniu z wykorzystania budżetu wraz z informacją o stanie mienia komunalnego. Dziękuję pięknie. Szanowni Państwo, otwieram dyskusję w tym punkcie. Czy są jakieś pytania, jakieś zgłoszenia? Nie widzę. W takim razie przestępujemy do głosowania. Kto z Państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymuje? Czyli 2 osoby się wstrzymały. I pozostałe osoby są za. Dziękuję bardzo. Zatem projekt ustawy został przegłosowany pozytywnie przy 2 głosach wstrzymujących się. Szanowni Państwo, przechodzimy do punktu 5, informacja o bieżącej

sytuacji w zakresie zachorowalności na choroby odkleszczowe: borelioza, kleszczowe zapalenie mózgu na terenie Tychów. Kwestia szczepień, możliwości prowadzenia programu wczesnego wykrywania boreliozy w mieście. I tutaj dzisiaj też zaprosiliśmy Państwa działkowców na ten temat, a o omówienie tej sytuacji poproszę, czy jest ktoś z... Dzień dobry, proszę uprzejmie uruchomić głośniczek, mikrofon. On się powinien zaświecić na czerwono, taką buźkę trzeba nacisnąć. O już, świeci.

- Więc jeżeli chodzi o zachorowanie na boreliozę czy kleszczowe zapalenie mózgu na obszarze Miasta Tychy, to od stycznia do 22 maja, czyli do dnia dzisiejszego mamy 17 osób rozpoznanych, w tym jedna osoba była hospitalizowana. Natomiast jeżeli chodzi o kleszczowe zapalenie mózgu, nie mamy takiej rejestracji, czyli nie ma osób zgłoszonych do Powiatowej Stacji. To jest na dzień dzisiejszy taki stan zachorowania na boreliozę. Jak wiemy, że na boreliozę nie ma czynnego uodpornienia, jeżeli ktoś zachoruje na boreliozę, to jedynym sposobem leczenia tej choroby to są antybiotyki. Natomiast jeżeli chodzi o kleszczowe zapalenie mózgu, to jest czynne uodpornienie, jest szczepionka, zalecana oczywiście. I tutaj są dwa rodzaje szczepionek, można się na nie zaszczepić, żeby się uchronić przed kleszczowym zapaleniem mózgu. Natomiast tutaj, jeżeli chodzi o, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie każdy kleszcz jest zakażony czy to boreliozą, czy wirusem kleszczowego zapalenia mózgu, musimy zwrócić uwagę na to, co się dzieje w naszym organizmie głównie. Tutaj objawy są niepokojące, jeżeli chodzi o boreliozę, jeżeli mamy jakiś rumień, a szczególnie rumień wędrujący, więc wtedy należałoby się zgłosić do lekarza i podjąć leczenia, żeby nie doprowadzić do właśnie wystąpienia niebezpiecznych powikłań. Jeżeli chodzi o kleszczowe zapalenie mózgu, to tutaj już jest choroba wirusowa, która powoduje objawy chorobowe. W pierwszym okresie choroby bardzo niecharakterystyczne, bo są to takie objawy grypopodobne. Mamy wysoką gorączkę, mamy nudności, mamy bóle brzucha, występują stany zapalne stawów i może dojść do stanu uogólnianego w organizmie, czyli może zaatakować różne narządy. Więc tutaj nie należałoby bagatelizować. Tak jak powtarzałam, nie wszystkie pogryzienia kleszczowe kwalifikują się do leczenia antybiotykami, jeżeli chodzi o boreliozę, jeżeli chodzi o to bakteryjne zakażenie. Natomiast trzeba zwracać na to uwagę i podjąć właściwe leczenie w tej pierwszej fazie zachorowania. Natomiast tak jak zaczęłam mówić o wirusowym, kleszczowym zapaleniu mózgu, to już jest bardzo niebezpieczna choroba, która powoduje zaburzenia ośrodkowego układu nerwowego i większość ludzi jakby nie było w efekcie choroby jest hospitalizowanych i podlega leczeniu, no to już są stany bardzo ciężkie. Natomiast jeżeli chodzi o zakażenie, tutaj mam taką statystyczne dane zachorowania na wybrane choroby, a tutaj od stycznia do kwietnia, jeżeli chodzi o boreliozę w ogóle w Polsce, to tutaj mieliśmy liczbę przypadków 3754. W tym neuroborelioza, czyli już zaatakowanie układu nerwowego, 69 przypadków. Natomiast na kleszczowe zapalenie mózgu mieliśmy do tej pory od 1 stycznia do 30 kwietnia 2025 zgłoszone są 3 012 przypadków zgłoszonych i jest, przepraszam kleszczowe zapalenie mózgu 53 przypadki. No i tu wiadomo u nas, na terenie naszego terenu kleszczowe zapalenie mózgu nie występuje. Są te szczepionki, warto się zaszczepić. Są to szczepionki podawane w trzech dawkach. Są to szczepionki nierefundowane. Refundowane jest tylko badanie lekarskie i samo szczepienie. Natomiast w szczepionkę każdy musi zaopatrzyć się sam. No i decyzja należy do nas.

- Dziękuję bardzo. Czy Państwo macie jakieś pytania?

- To znaczy trzy dawki. tak.

- Proszę mówić do mikrofonu, dobra?

- Te szczepionki kosztują gdzieś w okolicy 500,00 zł. Nie, nie, całe trzy.

- Rzeczywiście na boreliozę nie mamy szczepień, natomiast na odkleszczowe zapalenie mózgu tak i rozumiem, że to w Tychach nie jest problem w tej chwili, bo zrozumiałem, że nie było ani jednego przypadku stwierdzonego. To ja mam w takim razie pytanie jeszcze, czy Państwo monitorujecie na przykład kleszcze? Czy jesteśmy w stanie uzyskać taką informację, czy kleszcze w okolicach Tychów i w naszym rejonie są zakażone, czy nie?

- Nie, nie monitorujemy. Nie mamy takiego monitoringu, że kleszcze są... My monitorujemy tylko

choroby, które do nas są zgłaszane.

- Znaczący w wielu miastach, szczególnie na świecie w Europie, monitoruje się właśnie kleszcze, to znaczy bada się losowo ileś tam set kleszczy w danym rejonie, robi się takie zdjęcia fitosocjologiczne jakby tych obszarów i dzięki temu uzyskujemy informację, czy jest endemia, czy endemicznie gdzieś ta borelioza jest, czy nie ma. Czy byłaby możliwość, żeby Państwo takie badania prowadzili?

- No wie Pan co, na ten temat w tej chwili mi ciężko zabrać głos, zapytam o to. Natomiast na dzień dzisiejszy jak pytałam to takich monitoringów nie ma. Wiem, że jakiś instytut w Krakowie bada i są różnego rodzaju kleszcze, nie tylko już pospolite, ale już przysły z innych regionów świata i one są badane pod kątem oddziaływania na nasz organizm, natomiast my nie robimy tak.

- W takim razie ja miałbym taką ogromną prośbę do Państwa o po pierwsze uzyskanie informacji, czy taki monitoring byłby możliwy, dlatego że jednak zdecydowanie lepiej zapobiegać niż leczyć. To po pierwsze, a po drugie jeżeli my wiemy na przykład, że tutaj w naszym rejonie endemicznie nie występuje borelioza, to też nie ma potrzeby, żeby pacjenci na przykład brali antybiotyki.

- Ale nie mówimy o tym, że pacjent, ja nie powiedziałam, że pacjent ma brać antybiotyki. Ja powiedziałam o tym, że jeżeli osoby mają...

- Że są zwykle leczone, ja rozumiem.

- I jeżeli mają rumień, a jest on bardzo charakterystyczny dla ugryzienia przez kleszcza, to powinien się zgłosić do lekarza, bo później może być jednak za późno. Lekarz powinien zdecydować o tym, czy powinien ten pacjent brać leki, czy nie powinien brać leków.

- Tak, ale to już jest sytuacja, mleko się rozlało, doszło do zakażenia. Natomiast pytanie brzmi rzeczywiście, czy w naszym rejonie, w okolicy, w naszym Powiecie, czy ten problem w ogóle występuje? Bo często jest tak, że nasi działkowcy, czy nasi tam leśnicy, czy pracownicy, którzy pracują w lesie są pokąsani przez kleszcze i oni nie wiedzą, czy mają się tym martwić, czy się przyjąć. Oczywiście, wiadomo, powinni pójść do lekarza, ale ja jako lekarz też wiem, że czasem te objawy boreliozy nie są charakterystyczne i czasem ten rumień pozostaje niezauważony, bo np. się pojawia na plecach i ktoś może tego nie wiedzieć. Natomiast jeżeli my wiemy, że np. w naszym regionie w Tychach i w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim ten problem np. nie występuje albo jest ich mało, no to mamy trochę inną sytuację.

- Po tych zgłaszalności, po rozpoznawalności już widać, że nie ma takiego wielkiego problemu z kleszczami, bo skoro od stycznia do tej pory, jest, rozpoznano 17 przypadków, no to przynajmniej na ten czas (...) Hospitalizowanych (...) Jedna osoba hospitalizowana

- No dobrze, w każdym razie myślę, że taką informację byśmy chcieli uzyskać, czy Państwo takie badania są w stanie przeprowadzić i określić nam jaki jest problem, bo chcielibyśmy to wiedzieć też dla mieszkańców, żeby, bo to są pytania, które do nas spływają. Mieszkańcy pytają się o to i często takie pytania się pojawiają, czy u nas są kleszcze, czy w Tychach, czy w tym Powiecie naszym Bieruńsko-Lędzińskim, naszych lasach czy te kleszcze występują. Także to byłaby taka prośba o przygotowanie takiej pisemnej informacji dla nas. Jakie są możliwości i czy i jeszcze moje pytanie drugie czy Państwo prowadzicie jakieś programy edukacyjne w tym temacie dla naszych mieszkańców?

- Nie prowadzimy takich tematów. Dobrze. Czy ktoś z Państwa działkowców ma jakieś pytania na ten temat? Proszę nacisnąć guziczek.

- Ja chciałem powiedzieć, jestem Przewodniczącym Delegatury w Tychach Polskiego Związku Działkowego. Na terenie Tychów jest 36 ogrodów, także jest tego dość sporo. Dwa lata czy trzy lata, już nie pamiętam dokładnie, było takie przeprowadzone szkolenie dla działkowców przez Powiatową Stację Epidemiologiczną w Tychach [niezrozumiałe]. Te Panie się zgłosiły do mnie czy mogą taką prezentację multimedialną przeprowadzić u nas. I była ta prezentacja przedstawiona, jak się bronić, jak wyglądają kleszcze, jak je usuwać, jakie są środki ochrony i tak dalej, ale powiem Państwu szczerze, na to spotkanie przyszło ośmiu działkowców. -To znaczy ja mam taką prezentację. Jakbym

wiedziała to mogłabym ją ze sobą zabrać.

- Natomiast dużo informacji przychodzi z Krajowej Rady z Polskiego Związku Działkowego dla zarządów ogrodów. Różne plakaty, różne informacje w Biuletynach Informacyjnych, w Działkowcu dla Zarządu, dla działkowców, one są wywieszane na tablicach informacyjnych w Ogrodzie i tam również te tematy są poruszane odnośnie kleszczy, jak wyglądają, jak wyglądają nimfy, bo to jest też istotne, jak się przed nimi bronić i tak dalej, i tak dalej. Powiem Państwu tak szczerze, ja byłem ukąszony przez kleszcza w zeszłym roku. Miałem rumień, też niezauważony z początku, ale później zauważyłem to i zgłosiłem się do lekarza, tu do Hipokratesa. Dostałem antybiotyk na 20 dni, rumień zszedł, ale lekarz, z którym rozmawiałem mówi, wie Pan co, najlepiej żeby się Pan zgłosił do lekarza zakaźnego. Taki lekarz jest w Megresie w Tychach. Ja się tam do niego zgłosiłem, ale zrobiłem sobie badania takie dość szczegółowe po pół roku, czyli to było w maju, a w grudniu te badania dość szczegółowe zrobiłem, tam były odczynniki IgM, IgN, one decydują o tym, w jakim stopniu ta borelioza jest, czy ona jest jakby na krzywie wznoszącej, czy opadającej już i tak dalej. Ale byłem u tego zakaźnika z tymi wynikami wszystkimi, jak on to pooglądał, popytał mnie się i mówi, wszystko okej. Nie musi Pan nowych testów zrobić, a nie badania.

- Bardzo dziękuję. W takim razie moja taka sugestia i prośba, żeby Państwo ewentualnie współpracowali z Sanepidem w tym temacie, bo być może np. w tych ogródkach działkowych należałoby takie badania przeprowadzić czy tam gdzieś endemicznie nie występują kleszcze. Jeszcze chciałem poprosić Panią Prezes Megresu o przedstawienie, bo dostaliśmy pismo dotyczące bieżącej sytuacji w zakresie zachorowalności. Czy Pani chciałaby to jakoś skomentować?

- Dzień dobry Państwu. Chciałam Państwu przedstawić dane dotyczące zachorowań na choroby odkleszczowe pacjentów, którzy się zgłosili od stycznia do 18 maja bieżącego roku do naszych jednostek leczniczych działających w strukturze szpitala Megres. I tak, na oddział zakaźny w tym okresie przeliczyliśmy 351 pacjentów, z czego 90 osób stanowi mieszkańcy Miasta Tychy w kierunku leczenia boreliozy, czyli ICD-10, A69-2 choroby z Lyme, hospitalizowano 17 pacjentów, w tym dwóch mieszkańców Miasta Tychy, co stanowi 11,76 wszystkich pacjentów leczonych z powodu boreliozy. Tam są podane dane w stosunku do wszystkich. Izba przyjęć, przeliczyliśmy w tym okresie 13 000 pacjentów, z czego 7 500 przypadków zakończono się odmową przyjęcia lub udzieleniem porady. Wśród nich to było 4 600 wizyt dotyczących mieszkańców Miasta Tychy. Leczonych na boreliozę z tych ilości to jest jeden pacjent. Jeżeli chodzi o nocną opiekę medyczną, w tym okresie zgłosił się jeden mieszkaniec Tychów po ugryzieniu przez kleszcza i występującym od pięciu dni obrzęku. Udzielono konsultacji lekarskiej, zaleceń oraz wystawiono receptę. Zgłoszenie miało charakter jednostkowy. Ponadto w tych świadczeniach pielęgniarstkich udzielono 5 świadczeń, związanych z podaniem leków przeciw boreliozie, z czego cztery dotyczyły mieszkańców Tychów. Poradnie chorób zakaźnych. Jeżeli chodzi o poradnie chorób zakaźnych w szpitalu Megres, ta poradnia działa tylko w ramach realizacji programów lekowych dla pacjentów chorych na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu B i leczenie terapią bez interferonową na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C. Jeżeli chodzi o poradnie zakaźne, które leczą ogólnie na choroby zakaźne, to jest Zespół poradni nr 1 oraz Paprocany. To jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przy ulicy Władysława Sikorskiego oraz poradnia ADiUVA. Podsumowując, zgodnie z danymi w okresie od 1 stycznia do 18 maja, liczba przypadków zachorowań na boreliozę i interwencje w kierunku chorób odkleszczowych wśród mieszkańców Tychów, utrzymuje się na niskim poziomie i nie wskazuje na podwyższone ryzyko epidemiczne. Wszystkie zgłoszenia miały charakter jednostkowy lub marginalny w kontekście ogólnej liczby hospitalizacji oraz porad ambulatoryjnych.

- Bardzo pięknie dziękuję Pani Prezes Marioli Schulz za przedstawienie tej informacji. No to by potwierdzało, że ten problem w Tychach nie jest jakiś poważny. Niemniej jednak warto, żeby wszyscy działkowcy dostawali takie informacje, więc pewnie Zarząd, warto byłoby zobowiązać do stworzenia jakiegoś może takiego poradnika czy takiego kompendium. Ja chętnie w tym Państwu pomogę. Myślę,

że też oddział zakaźny czy Pani Ordynator pewnie też mogłaby się ewentualnie w to włączyć, tak żebyśmy tą sprawę mieli ogarniętą. Czy ktoś z Państwa jeszcze ma jakieś pytania w tym temacie? Jeżeli nie, to dziękuję pięknie i przechodzimy do tematu szóstego. Punktu 6, sytuacja i zagrożenia dotyczące owadów, zapylaczy, pszczoł na terenie Tychów. Zaprosiliśmy Państwa pszczelarzy, specjalistę entomologa, omówienie możliwości przeprowadzenia przez miasto kampanii informacyjno - edukacyjnej dla mieszkańców na temat ochrony zapylaczy na terenie własnych posesji, ogródków działkowych. Edukacja na temat stosowania środków przeciw muchom, które mogą stanowić zagrożenie dla zapylaczy. Kto z Państwa przedstawi tę sytuację? Czy mamy zaproszonego Pana entomologa? Dzień dobry. Proszę się przedstawić i nacisnąć guziczek i przedstawić nam tę sytuację.

- Dzień dobry, Artur Taszakowski, Uniwersytet Śląski.

- Tylko musi Pan mówić do mikrofonu.

- Okej, teraz słysząc?

- Nie, musi Pan zabrać ten mikrofon pod... A, ma Pan, dobrze, przepraszam. Nie, zaraz. Okej.

- Przede wszystkim, jeżeli chodzi o tę sytuację, to też moje pytanie, jakby jaka jest tutaj moja rola w tej chwili? Bo bardziej jestem...

- Już, już tłumaczę. Na wniosek koleżanek radnych z PiSu i na nasz wniosek również chcieliśmy dowiedzieć się jakie, jaka jest sytuacja w tej chwili taka ekologiczna, jeżeli chodzi o zapylacze i jaka jest sytuacja edukacyjna, to znaczy czy Państwo macie jakieś wiedzę na ten temat, czy Jak ludzie stosują na przykład te środki ochrony, czy roślin, czy środki ochrony przeciw owadowej, owadobójczej i jak to wpływa na zapylacze? Czy mamy jakiegokolwiek wytyczne w tej sprawie np. krajowe, które moglibyśmy przekazać tym naszym mieszkańcom, którzy stosują takie środki? No bo wiemy, że jest taki problem, że np. używa się tych substancji różnych w godzinach, w których te zapalacze latają i w związku z tym one giną. A jest to problem już w naturze, że tak powiem globalnej, w związku z czym chcielibyśmy się na ten temat jak najwięcej dowiedzieć w paru takich najważniejszych zdaniach i ewentualnie nawiązać współpracę z Państwem, bo rozumiem, że Pan jest przedstawicielem Uniwersytetu, w związku z czym byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli jakąś współpracę szerszą na ten temat nawiązać, tak żebyśmy wiedzieli co robić. No bo nie jesteśmy entomologami, nie znamy się na tym, ale wiemy, że takie problemy występują i wiemy, że ten problem ekologiczny występuje.

- Bardzo dziękuję za wyjaśnienie. To już mniej więcej wiem. Sytuacja pod względem zapylaczy generalnie raczej, może inaczej, sytuacja nie jest zła, natomiast informacje w przestrzeni publicznej są raczej mocno ograniczone, jest duże niedoinformowanie. Jest dużo mitów związanych z zapylaczami. Czy w małej skali bezpośredni użytkownicy czy ogródków działkowych, czy jakichś w ogóle ogrodów z pewnością stosują środki owadobójcze, natomiast to jest mała skala. Tutaj w przypadku zapylaczy problemem są wielkoskalowe opryski, które no w okolicach tutaj Tychów też się zdarzają w godzinach, których no nie powinny być prowadzone, czyli w godzinach, w których ci zapylacze generalnie operują. Jest też problem, który tutaj jest wymieniony też w tym punkcie, czyli pamiętajmy, że zapylacze to nie tylko pszczoły, bo jakby to w przestrzeni publicznej mamy taką teorię, to wszędzie są pszczoły, gdzieś tam ktoś powie jakiś motyl i tyle. To nie jest do końca tak, tych zapylaczy jest, one mogą być z mnóstwa różnych grup owadów, bo to są muchówki, chrząszcze, no motyle też wiadomo, ale cała grupa różnych drobnych owadów, które może nie są takie spektakularne, ale one gdzieś tam są. Mało tego zapylają czasem gatunki roślin, których pszczoły nie zapylają. I tutaj też jest kwestia samych pszczoł, bo pszczoły, mimo że są w Polsce głównym zapylaczem, same w sobie są problemem. Przede wszystkim w Polsce w części miejsc, mamy tak zwane przepszczelenie, czyli za dużą ilość rodzin pszczelich na danym terenie. Są miejsca, gdzie to nie jest żaden problem, w okolicach dużych miast jest to coraz częściej, pojawia się taki problem, ponieważ nastała pewna moda na posiadanie uli. Nie chodzi tu o duże pasieki, gdzie mamy tych rodzin kilkadziesiąt, ale kilka. Tylko jeżeli przemnożymy te kilka przez bardzo dużą ilość użytkowników, znaczy posiadaczy pasiek, no to powstaje, no jest tego po prostu dużo. Pszczoły konkurują ze sobą, to jest raz, czyli potencjalnie przy dużym przepszczeleniu

możemy mieć problem. Sama zdrowotność poszczególnych rodzin pszczelich może spadać, no ponieważ mają mniej pożytku, konkurują mocno ze sobą, brakuje im pokarmu. Po drugie, pszczoły są gatunkiem bardzo negatywnie wpływającym na całą resztę zapylaczy, ponieważ w stosunku do reszty zapylających owadów są najsilniejsze, no bo to nie jest jedna pszczoła, tylko to jest cała rodzina pszczela i wypierają naturalnie występujących zapylaczy. Im więcej pszczół, tym mniej motyli, bąków, chrząszczy, które zapylają, ponieważ nie znajdują pokarmu, no bo pszczoły po prostu go zjadają, no takie są fakty. Więc to jest druga rzecz. Kolejna rzecz, skoro mamy coraz więcej pszczół, chcemy mieć więcej zapylaczy, brak roślin do zapylania. Nam się wydaje, że jest kolorowo, natomiast ilość, to, że są kwiaty, to nie jest, to nie przekłada się jeden do jednego, jak dużo jest pożytku do zbioru. Bo tutaj mamy miasto, dużo roślin miododajnych to są rośliny uprawne. Nikt nie posieje 20 hektarów gryki w środku miasta. Więc jest kwestia dostosowania roślin sadzonych w mieście, nie tylko takich roślin bylin czy jednorocznych, ale w ogóle drzew, które są korzystne dla zapylaczy na terenie miasta, czyli kwestia doboru odpowiednich roślin do przestrzeni miejskiej. To powoli wkracza do miast, natomiast nie mówię, że w przypadku akurat Tychów jest to prawda, ale w wielu miastach Śląska dobór roślin sadzonych w przestrzeni miejskiej jest po prostu zły, to nie da się inaczej określić. To też wydawanie pieniędzy na marne, bo niekiedy te rośliny bardzo szybko giną. Dałoby się to zrobić lepiej, niedużym kosztem tak naprawdę, to jest kwestia odpowiedniego doboru roślin i w ten sposób też można pomóc zapylaczom, nie tylko pszczołom, ale w ogóle pozostałym zapylaczom. I ten temat edukacji, to raczej leży. Edukacja jest bardzo niewielka. Zresztą tu się mogę odnieść do poprzedniego tematu. Nawet pytanie czekałem, już nie odzywałem się przy tych kleszczach, bo w sumie nie po to tu przyszedłem. Ale edukacja w sprawie kleszczy też jest niewielka tak naprawdę. Dużo mitów krąży, takich programów ja się nie spotkałem, żeby to było na szeroką skalę, takie programy edukacyjne prowadzone. Wspomniał Pan o zbadaniu na przykład obecności kleszczy w określonych rejonach tutaj okolicy. To jest dwa dni pracy, żeby to sprawdzić. Jeszcze raz? To jest dwa dni pracy entomologa, żeby sprawdzić w okolicy czy w jakim natężeniu występują kleszcze. To nie jest żaden problem, a sprawdzanie zakażenia boletnią, to jest standardowa procedura. W tej chwili wyniki są praktycznie natychmiast. Oczywiście to jest kwestia finansowa. Trzeba laboratorium zapłacić za zrobienie analiz. Natomiast to jest żaden problem. Złapanie tych kleszczy i sprawdzenie poziomu ich zainfekowania bakterią, to jest standardowa procedura. Oczywiście płatna. I co jeszcze, no wracając do tych zapylaczy. Ten problem, znaczy problem, kwestia owadów, w tym zapylających w przestrzeni miejskiej, tak zaprojektowania i zaplanowania miasta i tej przestrzeni, żeby te owady też tam mogły sobie swobodnie żyć, no to to jest kwestia odpowiedniej właśnie edukacji i przemyślenia sprawy zieleni, no bo to się wiąże ze sobą część botaniczna z tą częścią zoologiczną. To tak w skrócie, jeżeli macie Państwo jakieś pytania szczegółowe, to ja z chęcią oczywiście odpowiem.

- Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa radnych albo ktoś z Państwa obecnych ma jakieś pytania na ten temat? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i włączyć. Musi Pan włączyć mikrofon. Prezesem Stowarzyszenia Pszczelarzy. Otóż tutaj parę słów spadło na temat pszczół i rozwoju i tak dalej. Ja się stosuję do tego. My w naszym mieście mamy zrzeszonych sześćdziesięciu jeden zgłoszonych pasiek w naszym stowarzyszeniu, które mają dziewięćset jeden uli. I w ten, to jest można powiedzieć stosunek do przestrzeni, to wynosi prawie, że na kilometr tam w rodzaju ma być 4 ule, a my mamy 8. Także 100% więcej to jest przewaga. Dalej zagrożenie, które w niej jest w pszczelarzach poza naszym stowarzyszeniem. gdyż na stowarzyszenie prowadzi wykłady co miesiąc na każdym spotkaniu miesięcznym na tematy różne, różnice odnośnie pszczół. I te pszczoły, które omawiane są przez naszych wykładowców, a są to fachowcy bardzo dobrzy, wyróżnieni nawet przez Śląski Związek Pszczelarzy nagrodą, jakim jest Najwyższym nagrodą. Istotne, że nagrodzenie. Tak, tak. Ale o co chodzi? Ta edukacja i tu jeszcze jest taka rzecz, że zwiększona liczba pszczół jest przynajmniej o 30% tych pasiek, co mamy niezrzeszonych. I tu brakuje tamtej edukacji, bo edukacja jako taka występuje. W ubiegłym roku przez miasto zostało zaprezentowany profesor Stojko jako wykładowca dla miasta,

dla ludzi. Stworzyliśmy taki wykład dwugodzinny, także jest coś w tym kierunku robią, ale jeśli chodzi o walkę z tymi zapylaczami. Dużo to zaczęło się to gdzieś 6-7 lat temu. i siedem, i zaczęło powstawać, że ja będzie miał, miał pszczoły w ogródku, to będzie miał mnóstwo miodu. Także zaczęła się taka, niby, że zaraz musi zarobić na tym, żeby pszczoły hodować. No ale teraz już to powoli gaśnie, ze względu na to, że, że przy pszczoła trzeba bardzo dużo popracować, żeby je utrzymać w zdrowiu. Tak samo to jak z człowiekiem, trzeba tak samo z pszczołami. W związku z tym, My te wykłady, które prowadzimy w tym kierunku. No tutaj weterynaria nam współpracuje. Chcemy jeszcze z weterynarii otrzymać wykaz, ale to już tam są pewne przepisy, wykaz wszystkich pasiek zgłoszonych do weterynarii i później odwiedzić i to jest coś w rodzaju edukacji, zapraszać indywidualnie każdego na te spotkania. Moje pytanie brzmi w takim razie, czy państwo potrzebujecie jakiejś pomocy ze strony miasta i w jakim zakresie, czy jesteście w stanie nam to jakimś, na przykład na jakimś piśmie podsumować, jakiego typu państwo macie problemy, czy jest coś, co my jako miasto moglibyśmy lub powinniśmy zrobić, żeby państwu pomóc. Tego typu rzeczy byłyby dla nas istotne. Po prostu nie wie..., nie kosić tego, lecznik. Tak, dobrze mówię. Czego nie kosić? Traw, jak kwitnie, jest kwitnienie. Bo to jest tak samo przepis. Przepis mówi dla wszystkich rolników, że jak jest kwiat, nie wolno opylać. W związku z tym myślę też do, do tego. Teraz już tą, już poprzednia Pani radna Chemicz, wysłała tu w Radzie, żeby nie kosić traw kwitnących. Bo jak trawa kwitnąca, no to automatycznie raz, że zabija te owady, nie tylko pszczoły, ale owady wszystkie inne, no i w sumie, w sumie po prostu nie ma. Teraz, dużo przyjeżdża pszczelarzy z innych regionów, jak jest kwitnienie w Wierzbie, nie w Wierzbie, tylko w [niezrozumiałe] Lipy tak? Lipy tak, bo jest bardzo, w mieście jest bardzo dużo lip i też za naszą namową, żeśmy poprosili już te wcześniejsze lata, żeby obsadzać tam, gdzie jest nie obsadzone, obsadzać drzewami miododajnymi. I tutaj, tu jest prośba jedynie do Miasta, aby Miasto na tych terenach, gdzie teraz są rozbudowane i tak dalej, obsadzać drzewami miododajnymi. Drzewami i krzewami miododajnymi.

- Okej. Bardzo dziękuję w takim razie za tą wypowiedź. Czy ktoś z Państwa jeszcze ma jakieś pytania? Bardzo proszę.

- Ja bym tu miał pytanie do Pana.

- Proszę się przedstawić, bo [niezrozumiałe]

- Nazywam się Mateusz Śmiglewski, Ruch Narodowy Konfederacja. Mam takie pytanie, bo jeżeli dobrze zrozumiałem z Pana wypowiedzi, pod Pana Stowarzyszeniem, które Pan reprezentuje jest dwa razy więcej uli niż być powinno. Dobrze zrozumiałem?

- Więc tak, jest to przepszczenie tak zwane. No ale tego się nie da uniknąć, bo nie można komuś zabronić hodowli pszczół. Tylko, że przepszczenie jeszcze wzrasta wtedy, jak przywożą to z innych regionów nawet. Przywożą, stawiają tam u sąsiada czy u znajomego. Postawi 10-20 uli w [niezrozumiałe] z tym przyjeżdża tam, to ostatnio miał chyba 15 uli postawi. Wiecie jak jest ja lipa kwitnie? W okresie kwitnienia lipie. Po lipie czy jak już po tych po [niezrozumiałe], bo na rzepak jest co innego. Na rzepak wywożą, już też można powiedzieć zawodowcy, pszczelarze, już tam kilkanaście, kilkadziesiąt uli. No ale to jest normalne, naturalne, tego nie da się.

- Czy Państwo w swoim Stowarzyszeniu wiedzą, że jest taki problem, że świadomi tego problemu?

- Świadomi, ale my nie możemy wygonić kogoś, kto przyjedzie i postawi.

- Rozumiem, ale jakaś akcja edukacyjna wśród członków Stowarzyszenia? Proszę? Ja nie mówię, ja mówię wśród członków Stowarzyszenia. Czy jakąś akcję prowadzicie?

- Nie no, jedynie tyle, że wiemy gdzie kto stoi, ale tak jest weterynaria. Do weterynarii zwracamy się, Pan przyjeżdża z ulami, postawi Pan gdzieś w Paprocanach, zgłosi Pan to do weterynarii, że stoi tam. To jest wszystko zgodnie z prawem. Nie ma jakiegoś konkretnego przepisu, żeby trzeba, dawniej to był przepis. Trzeba było zgłosić do weterynarza, trzeba zgłosić do właściciela terenu i zgłosić do danego Koła. No ale w tej chwili ten przepis nie obowiązuje i wszyscy idą trochę tak na hura.

- Bardzo dziękuję. Szanowni Państwo, zaproszenie Państwa, jak rozumiem, ma też taki cel, żebyśmy

zorientowali się w sytuacji i ustalili, czy my jako Miasto jesteśmy w stanie sytuację jakąś poprawić czy zmienić. Dla mnie ja wyłuskałem dwie ważne informacje z tego wszystkiego, co Państwo mówili. Po pierwsze, kiedy my będziemy planować jakieś tereny zielone, żebyśmy obsadzali te tereny zielone krzewami i drzewami miododajnymi, to jest jakby pierwsza informacja. Natomiast druga informacja dla mnie ważna z tego, co mówił Pan Doktor z entomologii, przepraszam, nie znam Pana nazwiska. A imię? Pan Artur Kaszkowski, że po pierwsze, badania kleszczy są możliwe i są łatwe, więc tutaj byśmy prosili nasz Sanepid o nawiązanie współpracy z Uniwersytetem, jeżeli taka jest możliwość, bo myślę, że właśnie [niesłyszalne] Być może to jest... Powiem tak, ja wiem, że w wielu miastach jest tak, że dzwoni się do Sanepidu i się pyta czy my mamy problem z kleszczami czy nie i Sanepid to powinien wiedzieć. Tak jest, że w wielu miastach jest tak, że dzwoni się czy do jakiejś powiatowej, czy tam regionalnej stacji Sanepidu z pytaniem czy w tym obszarze jest jakiś problem z kleszczami taki endemiczny. I te dane można uzyskiwać z różnych źródeł, można je uzyskiwać ze źródeł własnych, można je uzyskiwać ze źródeł np. związanych ze współpracą z Uniwersytetem. I rzecz jest w tym, żeby taka współpraca była nawiązana, bo to byłoby po prostu istotne. Ja wiem, że w tej chwili nie ma endemii, bo to nam wykazały te dane, że nie mamy dużo tych przypadków, nie wiemy ile jest niezgłoszonych. To jest osobna sprawa. Natomiast poziom przerażenia mieszkańców kleszczami jest ogromny, więc to jest istotna sprawa, bo my musimy przekazywać mieszkańcom prawdziwe informacje. Bardzo proszę.

- Ja tutaj to tak ogólnie chciałem, bo jak już jestem, to wykorzystam. Proszę pamiętać, że na Śląsku jest całe mnóstwo różnych uczelni. To nie jest tylko Uniwersytet Śląski, jest Śląski Uniwersytet Medyczny, gdzie jest zresztą Katedra Parazytologii i są osoby zajmujące się różnymi wektorami chorób, w tym też kleszczami. I to nie jest zarzut pod żadnym względem do Państwa, to raczej tak generalnie. To trochę tak wygląda uniwersytet uniwersytetowi, miasto miastu, natomiast nie wykorzystujemy wzajemnie pewnych rzeczy. My jesteśmy otwarci, mało tego, w tej chwili od nas, jako uniwersytetowi, nawet bym powiedział, że zależy na takiej współpracy, ponieważ jest takie coś jak funkcja społeczna uniwersytetu, czyli nie twarde badania, tylko odpowiedź na potrzeby od społeczeństwa. Tutaj to pięknie ze sobą współgra, bo to my jesteśmy tak naprawdę, żeby na te potrzeby odpowiadać, a nie robić tak zwaną naukę dla nauki. To jest jedna rzecz, a druga rzecz to właśnie, żeby odpowiadać na potrzeby społeczeństwa. Jeżeli chodzi o te kleszcze, jest ten taki element tego przerażenia, który zobaczycie Państwo gdzieś za dwa miesiące, zaczną rosnąć, jak tylko zaczną się tak zwany sezon ogórkowy w mediach. Nie wiem, czy Państwo kojarzycie, w zeszłym roku była akcja kleszcz afrykański, gdzie 3-centymetrowe kleszcze miały atakować wszystkich dookoła i jeszcze za nami biegać. Po pierwsze one nie mają 3 centymetry, tylko 6 milimetrów, nie biegają, tylko chodzą i generalnie nie są od zeszłego roku w Polsce, tylko od zawsze, bo to są kleszcze, które są afrykańskie, natomiast no nas nie atakują, po prostu one żyją na ptakach. Jeżeli ptaki wracają z migracji na wiosnę, to te kleszcze przylatują na nich. I one gdzieś tam są spotykane, przychodzi zima, nawet nie trzeba dużo, wystarczy troszkę mrozu, one giną. No ale z tego aferę da się zrobić. I tak się da zrobić ze wszystkim. Dlatego edukacja jest tutaj podstawą.

- Panie Doktorze, bardzo dziękuję za tą informację, bo w tej kadencji obiecaliśmy, że będziemy starali się jak najwięcej łączyć Miasto z Uniwersytetem w różnych kwestiach, również ekonomicznych, czy również biologicznych, czy wszelkich tego typu, dlatego że chodzi o to, żebyśmy byli coraz mądrzejsi, żebyśmy mieli coraz większą wiedzę i myślę, że moglibyśmy złożyć po tej naszej dyskusji taki wniosek do Prezydenta Miasta, czy do Wydziału Zdrowia na przykład o to, żeby taką nawiązać współpracę z Państwem, czy z Państwa wydziałem, ale najlepiej byłoby, gdyby to była współpraca interdyscyplinarna, czyli żeby i Sanepid w tym uczestniczył i Państwo i nasze Miasto i po to właśnie, żeby wymieniać te informacje i na przykład stworzyć taką kampanię informacyjną na temat i zapylaczy i na temat kleszczy. Myślę, że taka też była intencja Pani radnej, która zgłosiła ten pomysł i myślę, nie wiem czy Pani radna jeszcze chciałaby coś dodać? Bardzo proszę.

- Chciałabym tutaj zadeklarować do Pana ze Związku Działkowców oraz ze Związku Pszczelarzy oraz do Pana z Uniwersytetu, że chciałabym się tutaj zaangażować w jakąś współpracę.

- Świetnie. Dobrze, bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania w tej sprawie? Nie widzę. Szanowni Państwo, ja myślę, że taki wniosek moglibyśmy złożyć może na koniec sesji, go przegłosować, tak, że sformułujemy go zaraz jakoś w prośbę o wniosek o nawiązanie współpracy z Uniwersytetem Śląskim w kwestii zapyłaczy, w kwestii... Nie umiem tego jeszcze sformułować, zaraz przemyślę, jak to zrobić, ale zaraz sformułujemy taki wniosek, który poddamy pod głosowanie i poprosimy, żeby taka współpraca została nawiązana, bo za chwilę będziemy planować na przykład centrum miasta i to będzie istotne, jak my obsadzimy tam te tereny zielone. I okazuje się, że my myślimy głównie o sprawach, nie wiem, parkingów czy tego, gdzie będziemy parkować, a w ogóle nie myślimy o tym, ja bo pewnie wszyscy inni myślą, przepraszam. Może właśnie, jeszcze dwa słowa. Bardzo proszę.

- Dzień dobry, Leszczuk Agnieszka, Tyski Zakład Usług Komunalnych. Ja tylko jakby dopowiadając tutaj do kwestii...

- Troszkę głośniej, bo nic nie słychać.

- Dotyczącej jakby tematu tutaj pszczoł w mieście, to chcę powiedzieć, że od trzech lat, odkąd mamy pierwszy taki ul miejski, wszystkie planowane nasadzenia, w tym powstają również łąki miododajne i sadzimy lipę od trzech lat w dosyć dużych ilościach. Także mamy tutaj na uwadze też naszych pszczelarzy i nasze pszczoły. I w parku, który będzie rewitalizowany, czyli Park Łabędzi, tam również w okolicy tych uli i drugiej części parku również jest bardzo duża ilość roślin i drzew miododajnych. Jesteśmy tutaj na bieżąco i też rozmawiamy z naszymi pszczelarzami, więc myślę, że ta współpraca jest. Odnosnie tutaj koszenia, bo była również taka uwaga koszenia, to od pięciu lat zostawiamy tereny kwitnące, czyli łąki na dłuższy okres aż do przekwitnięcia. Zaczynamy zawsze pokos od pasów drogowych, czyli tam gdzie bezpieczeństwo jest ponad wszystko, a później te pokosy idą już dalej, także mamy na uwadze. Dziękuję.

- Czy Państwo to usłyszeli wyraźnie? [niesłyszalne] Szanowni Państwo, bardzo dziękuję. Musimy kończyć ten temat, ale to ważne, że o tym porozmawialiśmy. Cieszę się bardzo, że ze strony Miasta są konkretne działania podejmowane. Zachęcam bardzo Państwa wszystkich do współpracy, do tego, żebyście kontaktowali się ze sobą, żebyście nawiązywali kontakt z Uniwersytetem, bo o to chodzi, żebyśmy mądrzeli cały czas. Bardzo pięknie, dziękuję. Czy jeszcze ktoś ma do dodania w tym temacie, czy możemy go zakończyć? Nie widzę. Dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu siódmego.

Sprawozdanie z realizacji programu współpracy Miasta Tychy z organizacjami pozarządowymi na rok 2024. Bardzo proszę Panią Naczelnik Iwonę Bińkowską o zaprezentowanie.

- Dzień dobry. Szanowni Państwo...

- Nie słychać nic.

- Zgodnie z zapisami ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, organ wykonawczy jednostki samorządu terytorialnego ma obowiązek złożyć sprawozdanie najpóźniej do 31 maja z programu współpracy, który był przyjęty przez Radę Miasta na poprzedni rok. Sprawozdanie, które Państwo otrzymaliście zostało przygotowane na podstawie danych pozyskanych, przekazanych przez poszczególne Wydziały Urzędu Miasta oraz przez jednostki organizacyjne Miasta. Jak Państwo wiecie program współpracy to kluczowy nasz dokument określający zasady współdziałania samorządu z organizacjami pozarządowymi, który właśnie ustala cele i formę współpracy na dany rok i ma on na celu przede wszystkim uregulowanie zasad współpracy organizacji pozarządowych z Miastem w zakresie realizacji zadań publicznych, określenie priorytetowych zadań publicznych, które są przekazywane do realizacji organizacją i ustalenie przedmiotu i formy współpracy. Jeżeli chodzi o współpracę finansową Miasta Tychy z organizacjami pozarządowymi w 2024 roku, to odbywała się ona właściwie w trzech trybach, czyli zlecanie realizacji zadań publicznych na podstawie, na podstawie otwartych konkursów ofert. Drugim trybem był tak zwany tryb pozakonkursowy, czyli małe granty. To jest zgodnie z zapisem 19a ustawy o pożytku w wolontariacie i na podstawie trybu

określonego w uchwale, dotyczącej warunków i trybu finansowania wspierania rozwoju sportu w mieście Tychy. W ramach tych trzech trybów w ubiegłym roku zadania były zlecane w formie wspierania, czyli z wymaganym wkładem własnym NGOs-u lub powierzenia, czyli z całkowitym finansowaniem. I w 2024 roku łączna wartość dotacji przyznanych organizacjom w tych trzech trybach wyniosła 20 835 292,00 złote. To jest na podstawie zawartych umów. Rozliczyliśmy kwotę 20 764 515,00 złotych. Oczywiście współpraca Miasta i organizacji pozarządowych, to nie tylko współpraca finansowa, to również współpraca pozafinansowa. Jest to udział organizacji w różnych wydarzeniach, imprezach miejskich. Miasto użycza sal i pomieszczeń organizacjom pozarządowym. Mamy tryb konsultacji aktów prawa miejscowego z organizacjami pozarządowymi i współpracujemy również z Regionalnym Ośrodkiem Wspierania Ekonomii Społecznej. Jeżeli Państwo macie jakieś pytania, spróbuję na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

- Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Czy ktoś z Państwa ma jakieś pytania? Uwagi? Nie widzę, sprawozdanie nie wymaga opiniowania z drugiej strony, tylko przyjęcia do wiadomości, także przechodzimy do, dziękuję bardzo pięknie Pani Naczelnik. Przechodzimy do punktu 8.

Informacja o bieżącej sytuacji w zakresie funkcjonowania Miejskiego schroniska dla zwierząt w Tychach, wyzwania, problemy, informacje na temat zrealizowanej inwestycji, sytuacja po remoncie nowego pawilonu. Dziękuję Państwu bardzo. Do widzenia. I tutaj mamy chyba prezentację, tak? A gdzie jest Pani Ewunia? Pani Ewo! Zaraz wróci, prezentację poprosimy. Przejdziemy tam, bo będzie zaślaniać.

- Chciałam Państwu zaprezentować sprawozdanie z funkcjonowania Schroniska już w nowej odsłonie. Jak Państwo widzą, wygląda to dla nas imponująco i dla naszych podopiecznych. Trochę statystyki na początek. Jak Państwo widzą, schronisko przyjęło od początku roku zwierzęta, ilość zwierząt oscyluje maksymalnie do 24, gdzie w porównaniu z 5 lat wstecz było w granicach 260 zwierząt miesięcznie. Także no ilość ta jest znacząco mniejsza, co nas oczywiście bardzo cieszy. Kwoty również kształtują się na podobnym tutaj poziomie, adopcje są dosyć mocno zaawansowane, stąd ta liczba tych zwierząt jest zdecydowanie ograniczona. Krótko o darowiznach. Darowizny na schronisku są w różnej postaci, zarówno karmy dla psów, dla kotów, są to akcesoria dla zabawki, środki higieniczne. Tu jest współpraca zarówno z podmiotami zewnętrznymi, firmami, placówkami szkolnymi, przedszkolami, także jest to dosyć u nas mocno zaawansowana pomoc. Edukacja również jest dla nas bardzo istotnym elementem na schronisku. Prowadzimy szereg kampanii prelekcji zarówno w szkołach, w przedszkolach. Odwiedzamy również szkoły wyższe, licea i to też się cieszy dosyć dużym zainteresowaniem tutaj ze strony uczelni, więc na pewno będziemy to kontynuować w dalszym w dalszym ciągu. Tutaj jest wyszczepienie zwierząt elektronicznym mikrochipem, co było również dosyć istotne przez ostatnie 4 lata. Przykładaliśmy do tego szczególną uwagę, żeby wszystkie zwierzęta wychodzące ze schroniska posiadały ten mikrochip i przede wszystkim żeby był on rejestrowany, bo to jest istotne tutaj. Przede wszystkim to wpisywanie do bazy. Tutaj Państwo macie krótką informację o sterylizacjach, o kastracjach. Te ilości nie są duże, ale jest to podyktowane tym, że ilość zwierząt jest również bardzo mała. Ja Państwu przygotowałam kolejną prezentację, bo również tam mam punkt o wolontariacie, więc pozwolę sobie wówczas dosyć szczegółowo Państwu opowiedzieć nasze działania. Wolontariat jest bardzo mocno już wtopiony w struktury naszego Schroniska i tak naprawdę to ci ludzie powodują, że te zwierzęta tak szybko znajdują te domy i nawet domy tymczasowe. To jest po prostu to, na co myśmy czekali od pięciu lat. To są ludzie, którzy oddali wszystko tym zwierzętom i swoje domy, często swoje samochody, bo po wycieczce takiej wyjazdowej ze schroniska te samochody różnie wyglądały, ale oni się nie zrażają, oni po prostu walczą dalej. Tutaj jest ta rejestracja w bazie Safe Animals, o której Państwu wspominałam. No i to jest takie, takie dosyć istotne również. Mamy porozumienia, mamy dwa porozumienia, jedno z Gminą Kobiór, to już jest teraz drugi rok i mamy również porozumienie z Gminą Łędziny, gdzie odpłatnie przyjmujemy zwierzęta z ich terenu. Porozumienia są określone co do ilości, czyli określone są maksyma przyjmowania tych zwierząt. Na tą

chwilę my mamy praktycznie Schronisko puste, bo tych zwierząt jest mało, więc te porozumienia są dla nas fajne i użyteczne dla okolicznych Gmin. Inwestycje to przede wszystkim priorytetem i to, co udało się zrealizować inwestycję remontu Schroniska. Pokój najbardziej pożądany przez pracowników to pokój groomerski. Turaj kąpiemy nasze zwierzęta i jesteśmy w stanie wykonać podstawowe zabiegi groomerskie. Jest to coś wyjątkowego dla nas i udało się to zrealizować. Proszę zobaczyć pokój do przyjmowania chorych zwierząt, jak wygląda pokój weterynarza. Jest w pełni wyposażony w stół, wszelkie urządzenia niezbędne do przeprowadzenia pierwszych kontroli zwierząt po wypadkach. Inny pokój socjalny również zyskał na takim efekcie dla pracowników i komfortu. Jak widać najbardziej Bela się cieszy z nowego pokoju. Ona tam gości u nas codziennie. Schronisko również zostało przystosowane do osób niepełnosprawnych. Jest podjazd, jest toaleta, także też tutaj widzimy, że cieszy się to dużym zainteresowaniem ze strony osób niepełnosprawnych, bo każdy chce chętnie zobaczyć nasze Schronisko, więc teraz jest również możliwość dla osób niepełnosprawnych. Kociarnia również została powiększona, to jest to, co zostało dobudowane od 35 metrów. Koty mają teraz woliery zewnętrzne, mają naturalną trawę, więc jest to również duży atut takiego naturalnego środowiska. Lecznica, która nas obsługuje, jest wyłonią w drodze przetargu i to jest Eurovet, którą współpracujemy kolejny rok. Lekarze zajmują się przede wszystkim leczeniem naszych podopiecznych, seniorów, zwierząt, które wymagają zaopiekowania. Wizyty odbywają się co środę, od godzin porannych, czyli od godziny 8:00-9:00. W zależności, jak wizyta jest ukierunkowana, co danego dnia przewidujemy, tak to godzinowo trwa. Chcieliśmy Państwu pokazać naszych seniorów, czyli tych, którzy zostali z nami najdłużej. Wszystkie czekają na adopcję. Zachęcamy również Państwa do promowania naszych seniorków. Muszę tylko powiedzieć, że ilości już są trochę nieaktualne, bo na dzień dzisiejszy nie posiadamy żadnego kota do adopcji. Wszystkie zostały adoptowane. Dziękuję bardzo.

- Dziękujemy pięknie za prezentację. Cieszymy się bardzo, że Tychy mają w końcu piękne Schronisko dla zwierząt. Rozumiem, że poza tym, że się cieszymy z tego, że jest piękne, to jeszcze mamy jakieś tam moce przerobowe, które możemy zużyć na to, żeby też i okoliczne miasta do nas się mogły zgłaszać. To też jest ważna informacja i czy dobrze usłyszałem, że jak inne miasta się zgłaszają, to płacą za to? Tak?

- Tak, obecnie porozumienia, które mamy zawarte, to jest 1 400,00 zł za pobyt psa i 650,00 zł za kota. Także są to dla nas dodatkowe środki finansowe, a Gminy są zadowolone, bo podobno ceny na rynku są zupełnie inne, preferowane jakby przez obce jednostki, więc nasze Schronisko jest dosyć mocno atrakcyjne w tej kwestii.

- Rozumiem. Dobrze. Chciałem zapytać, czy robimy w tym roku marsz dla zwierząt?

- Panie Przewodniczący, myślę, że oczywiście, że robimy, czekamy.

- To super. W takim razie skontaktuję się z Panią i wymyślimy coś razem, bo tak było w zeszłym roku i było to bardzo fajne. Przypominam, że wtedy przeszliśmy dookoła Paprocan, mieliśmy takie różnego rodzaju materiały informacyjne. Niestety była brzydka pogoda, nie dopisała nam wtedy, ale i tak zainteresowanie było spore, także myślę, że powinniśmy to kontynuować. Także ustalimy termin, może w czerwcu nam się to uda zrobić. Szanowni Państwo, czy ktoś ma jakieś pytania do tego tematu? Jeżeli nie, to dziękuję pięknie i teraz zapraszam do punktu, znaczy przechodzimy do punktu dziewiątego. Stan infrastruktury miejskiej dla posiadaczy zwierząt, głównie psów, ocena możliwości zakupu stacji sanitarnych typu psi pakiet, montażu poidłek dla psów w najczęściej uczęszczanych miejscach spacerowych, problemy i zagrożenia związane z zanieczyszczeniami terenów zielonych, trawników, odchodami zwierzęcymi. Też uprzejmie poproszę o informację na ten temat.

- Szanowni Państwo, na terenie miasta aktualnie mamy 47 takich pojemników, dozowników z woreczkami, z których mogą korzystać mieszkańcy. To są głównie tereny parkowe, skwery przy placach zabaw, jak również tereny przeznaczone stricte dla psów, czyli tzw. nasze psie wybiegi. Pierwsze dozowniki powstały w 2008 roku na terenie miasta, ale myśmy już je systematycznie

wymienili na takie stricte z samymi woreczkami, czyli bez tych pojemników na odpady, gdyż jak wiadomo, te woreczki można wyrzucić do zwykłego kosza na odpady komunalne, więc nie było potrzeby podrażniania wymiany tej infrastruktury. Koszt jednego dozownika to jest 1 100,00 zł na dzień dzisiejszy i takie koszty ponosimy w związku jakby z wymianą tych dozowników. Same woreczki uzupełniamy dwa razy w tygodniu, wykonują to pracownicy CUK i koszt zakupu tych woreczków na rok to jest w granicach 10 000,00 zł. Jeżeli chodzi o poidelka, poidelko mamy jedno na tą chwilę, które powstało w wyniku po budżecie obywatelskim w 2020 roku na wniosek Pana radnego Wencepla. Ono się znajduje przy Wydrach, przy Ryneczku. I to jest poidło zarówno przeznaczone dla ludzi, jak i dla zwierząt. I cieszy się dosyć dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców. Dziękuję.

- Dziękuję bardzo. Czy Państwo macie jakieś pytania w tym temacie? Nie widzę. Ja mam kilka pytań związanych z tym, czy ilość tych stacji, tych baz, jakby to nazwać, teraz patrzę na materiały i mówię o tych niebieskich, takich stojących z ramą, gdzie jest właśnie pojemnik i jest ten kosz, czy ta ilość jest wystarczająca? Bo mam takie informacje, że brakuje tych pojemników.

- Ja powiem tak, że my też co roku dokupujemy te pojemniki, bo widzimy, że powstają nowe miejsca albo mieszkańcy sami zgłaszają, w których miejscach chętnie by widzieli takie dozowniki, więc my co roku stawiamy również nowe i wymieniamy właśnie tą infrastrukturę taką już niebieską na te stricte czarne, takie bardziej estetyczne, więc myślę, że to się dzieje. Jeżeli są jakieś zgłoszenia, o których my nie wiemy, to również chętnie przyjmiemy i wtedy zakupimy takie dozowniki i postawimy w określonych miejscach. Nie jest to duży problem ani duży koszt.

- Czyli możemy ogłosić publicznie, żeby mieszkańcy zgłaszali takie miejsca, których by chcieli, żeby takie rzeczy były i wtedy miasto jest w stanie w takie miejsca zaprosić. To bardzo ważna informacja, bo to też pytania licznych mieszkańców o to. Dobrze, bardzo dziękuję. Czy ktoś ma pytania z Państwa radnych? Nie, dziękuję bardzo. Informacja o bieżących, punkt 10 teraz, informacja o bieżącej sytuacji w zakresie prowadzonych przez Miasto kampanii edukacyjnych na temat odpowiedzialnego posiadania zwierząt, adopcji zwierząt, rodzin zastępczych dla zwierząt, chipowanie zwierząt, problem zwierząt zaginionych i kanałów komunikacyjnych dla mieszkańców, czyli właśnie jak się z Państwem kontaktować i jak najlepiej byłoby. Rozumiem, że jeszcze Pani [niezrozumiałe]

- Szanowni Państwo, tutaj również krótka prezentacja, dotycząca naszych wolontariuszy. Co roku odbywa się nabór na wolontariusza do Tyskiego Schroniska. Aktualnie mamy 22 osoby jako wolontariusze, zarówno dla psów, jak i dla kotów. Państwo się tam podzielili, każdy jest specjalistą albo od psów, albo od kotów. Proces adopcyjny u nas również uległ zmianie. To już nie jest tak jak kiedyś, że ktoś przychodzi i mówi, że chce sobie adoptować pieska i ten piesek jest wydawany. Jest tak zwana procedura przed adopcyjna. Muszą się odbyć minimum dwa spaceru zapoznawcze rodziny bądź osoby z psem lub z kotem, wtedy jest widzenie w kociarni. No i tutaj wolontariusze dosyć restrykcyjnie podchodzą do wybierania domu. Jeżeli chodzi o sam proces adopcyjny, to również preferujemy szereg środków takiego przekazu społecznego, czyli Facebook, strony internetowe, w Twoich Tychach. Prowadzimy tutaj szereg kampanii na ten temat, także myślę, że tutaj jest to dosyć dobrze u nas, na tą chwilę dobrze funkcjonuje. Później następuje proces umowy adopcyjnej, czyli już podpisanie i wyjście takiego zwierzęcia do domu. No i później nasi wolontariusze tak z reguły po miesiącu kontaktują się i weryfikują, jak wygląda w nowym domu, jak przebywa zwierzę, czy wszystko jest w porządku. Wolontariusze też zaangażowali się sami w szereg akcji wspierających. To są eventy, to jest stała współpraca z Leopardusem, gdzie jeździli do Katowic i promowali nasze zwierzęta, przebierali się za maskotki, malowali buźki. No więc naprawdę jest to imponujące. Z racji tego, ile mamy teraz zwierząt, to praktycznie nie ma psa, który dziennie nie wychodzi. Zdarza się, że w weekend wychodzą dwa, a nawet trzy razy. Także tak tu wygląda spacer naszych podopiecznych, akurat wyjeżdżających na Paprocany. Więc zabieramy ich nie tylko na teren wokół Schroniska, tylko wyjeżdżają. O, tu jest wycieczka w góry. Rodzina zabrała nasza, nasi wolontariusze rodzinie zabrali nasze psy w góry. Więc to jest, myślę, fajnie. Odwiedza nas również młodzież, dzieci. Pytają o

wolontariat, są dosyć mocno zainteresowani. Tłumaczymy też, na czym polega wolontariat i dlaczego trzeba bardzo dobrze przemyśleć zabranie takiego zwierzaka ze Schroniska. Mieliśmy też pierwszy raz w zeszłym roku grę rodzinną, te nasze Psie chody. No niestety też nam pogoda nie dopisała. Ale zainteresowanie było, mieszkańcy byli zadowoleni, więc myślę, że wspólnymi siłami z Panem Przewodniczącym zrobimy jedną większą akcję. Tak jak wspominałam o tych akcjach, zbiórek jest dużo i fajnie to wygląda. A tu już macie krótkie relacje, jak nasi podopieczni mają się w tych nowych domach. A tu są ponownie nasi seniorzy, których już Państwo widzieli. Jeszcze jest część psów z Ukrainy, która do nas wówczas przyjechała i została tutaj u nas przyjęta, z którymi pracujemy, bo to takie lękusy. Takie to są nasze... Kotów jakby już tutaj nie ma, bo wszystkie wyszły. Dziękuję Państwu bardzo.

- Dziękuję pięknie. Moje pytanie, czy Państwo macie jakieś pytania? Jeszcze otwieram dyskusję w tym temacie. Ktoś ma pytania? Ja mam pytanie w takim razie, bo chodziłoby o taki pomysł strony internetowej, na której można zgłaszać zaginięcie zwierząt. I czy tego typu inicjatywę moglibyśmy zrealizować, czyli stworzyć taką stronę internetową, no to musiałoby jakoś elektronicznie zostać przemyślane, żeby albo przez naszą stronę na przykład miejską, czy przez aplikację miejską, ale żeby była taka możliwość, żeby osoby, które zaginęły im zwierzęta, żeby mogły to zgłaszać, no i żeby społeczność im pomagała w znalezieniu tego zwierzaka. Pytanie, czy tego typu inicjatywę mamy? Jeżeli nie, to czy możemy ją mieć?

- Szanowny Panie Przewodniczący, my od ostatniego roku, z racji tego, że zaginięć tych zwierząt dosyć sporo było, my przyjmujemy takie zgłoszenia również na Schronisko i na naszej stronie i na naszym Facebooku wrzucamy takie informacje, grzeczność wpisujemy wówczas w nagłówek, że jest to jakby post grzecznościowy, ale że jest poszukiwany taki kot, taki piesek i odzew jest dosyć duży, bo może parę zwierząt faktycznie się nie odnalazło, ale jednak ta siła tego Internetu jest na tyle duża, że te zwierzęta się odnajdują, a często jest tak, że ktoś szuka, a piesek jest po prostu w Schronisku, więc to jest też fajne, że jeżeli jest ten czip, to my go szybko potrafimy zidentyfikować właściciela, ale prowadzimy od stycznia taki, no jakby pracownicy też wiedzą i tutaj wolontariusze, że my udostępniamy wszystkie te ogłoszenia, więc czasem wystarczy telefon na Schronisko zgłosić, wrzucić sms-em, wysłać zdjęcie zwierzaka i my wtedy to od razu umawiamy.

- Świetnie, czyli mamy tego typu inicjatywę, ale to ten temat jeszcze już poza sesją, bo ja też jeszcze mam parę pomysłów. Miałem taki pomysł na to, żeby stworzyć taką stronę www, na której też będzie jakiś ruch, ale faktycznie dzisiaj internet głównie stoi Facebookiem i tymi mediami społecznościowymi. Mało kto wchodzi teraz na takie zwykłe strony www, ale być może jakieś odniesienie tutaj mogłoby mieć sens albo stworzenie takiej właśnie dodatkowej opcji w tej naszej aplikacji miejskiej, która też jest warta rozpromowania wśród naszych mieszkańców. Bardzo Pani dziękuję. Zamykam punkt 10. Przechodzimy do punktu 11. Pismo mieszkańca miasta w sprawie bezpieczeństwa. Mieszkanca przy ulicy przy ulicy Kwiatowej w Tychach. Państwo radni mieli możliwość zapoznania się z tą sytuacją. W skrócie powiem, że chodzi o to, że Pan mieszkaniak zgłosił o konkretnym dniu w konkretnej godzinie kompletne zablokowanie tej ulicy Akacjowej i pomimo, że stoją tam znaki zakazu, bo tak to zrozumiałem, to tam się zdarzają takie sytuacje, głównie w tych momentach Świąt, czy takich momentach, kiedy jest duże zapotrzebowanie na zakup kwiatów. Natomiast chodzi też o to, że było jakieś pismo, na to się powołuje mieszkaniak, które, proszę sekundkę, może odczytam, bo to nie jest długie. Dotyczy zablokowania ulicy Akacjowej przez pojazdy klientów Giełdy Kwiatowej. W dniu 23 kwietnia bieżącego roku o godzinie 6:28 ulica Akacjowa była całkowicie zablokowana przez parkujące samochody. Dokumentacja zdjęciowa w załączeniu. Na moje prośby do kierowców o odblokowanie ulicy spotkałem się z agresją słowną, wyzwiskami. O sytuacji powiadomiłem Policję, prosząc o interwencję. W wyniku tego spóźniłem się do pracy. Nadmienię, że na parkingu obok głównego budynku giełdy było w tym czasie 158 wolnych miejsc parkingowych. Taka sytuacja z zablokowaną Akacjową, Sadową i Kasztanową powtarza się bardzo często, zwłaszcza

na wiosnę w okresie Świąt Wielkanocnych, Wszystkich Świętych, Bożego Ciała. Mieszkańcy ulic Akacjowej i Kasztanowej codziennie korzystają z ulicy Sadowej jadąc do pracy, odwożąc dzieci jest to również jedyna droga dojazdowa dla służb ratunkowych. No i tutaj głównie pisze o tych pojazdach dużych dostawczych, które zagradzają tą drogę. I tutaj mieszkaniowiec napisał taką informację. Na posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego w dniu 23 sierpnia 2023 roku została pozytywnie zaopiniowana decyzja w sprawie zabudowy progów zwalniających. Progi to ograniczyłyby prawdopodobnie opłacalność skracania drogi między ulicą Katowicką a Oświęcimską i wymusiłyby na kierowcach ograniczenia prędkości do 30 na godzinę, a zabudowane przed ulicą Kasztanową i Akacjową poprawiłyby bezpieczny wjazd do tych ulic. Progi te jednak do tej pory, a minęły już prawie 2 lata, nie zostały zrealizowane. W związku z tym moje pytanie, kto z Państwa mógłby odpowiedzieć na ten list, kto jest właściwą jednostką czy MZUIM? Czy, bo rozumiem, że, bardzo proszę Pana, czy Pana Komendanta. Witam serdecznie. Troszkę bliżej mikrofonu.

- Jeśli chodzi o progów, to jak najbardziej administrator terenu, czyli Miejski Zarząd Ulic i Mostów, natomiast ja się mogę ewentualnie odnieść, podać statystyczne liczby, jeśli chodzi o nasze działania związane z tą Giełdą Kwiatową, czyli ulicą Sadową, Kasztanową i Akacjową, więc jeśli Państwo sobie życzą, to mogę to teraz przedstawić, natomiast ewentualnie, jak nie, to mogę dostać pisemnie do wiadomości.

- To znaczy tutaj istotna byłaby informacja, ponieważ już taka jakby, jak rozumiem, opinia, czy taka uchwała, czy taki wniosek został pozytywnie zaopiniowany przez nas w 2023 roku i pytają, co się z tym dalej dzieje, czy jakiś, czy Pan zna jakiś raport na ten temat, czy na razie nie?

- To już trzeba by było pytać Miejskiego Zarządu. Miejskiego Zarządu, a z Państwa perspektywy, ja przedstawię liczby i to już w kwestii Państwa będzie do oceny. Natomiast sprawa wygląda tak, no w samym 2025 roku, czyli teraz odnotowaliśmy na tym, w tym rejonie, czyli mówię tu cały czas ulicy Kasztanowej, Sadowej i Akacjowej 49 wykroczeń w stosunku do... To jest dużo czy mało? Dużo. Dużo. W stosunku do wszystkich tych osób, do których zostały zastosowane sankcje karne w 2024, w tym samym rejonie zanotowaliśmy 83 wykroczenia. I też w stosunku do wszystkich tych osób zastosowano sankcje karne. W tym okresie, bo myśmy też dostali to pismo od tego mieszkańca, praktycznie codziennie tam jesteśmy, no i reagujemy zgodnie ze swoimi kompetencjami na wszystkie wykroczenia. Są to wykroczenia głównie związane z nieprawidłowym parkowaniem pojazdu. Czy coś z tym można więcej zrobić? Niż tylko karać? Czy jest jakiś inny pomysł na to, no bo rozumiem, że jest spadek, tak?

- Znaczą na pewno zwiększenie ilości miejsc postojowych, tylko że tam za bardzo nie mamy już, gdzie Miasto już podjęło takie w stosunku do poprzednich lat, bo akurat znam ten temat na przestrzeni 25 lat. Wcześniej ulica Sadowa po prawej stronie wyjeżdżając od ulicy Katowickiej była całkowicie zablokowana. Nie dopuszczano do parkowania znakami zakazu zatrzymywania. W dzisiejszej chwili obecnej są tam zrobione miejsca postojowe, co w znacznym stopniu poprawiło tą dostępność tych miejsc. Natomiast problem dalej generuje, no bo ta giełda jest atrakcyjna, jest znana na Śląsku tych osób, jest bardzo dużo tam przyjeżdża i stąd też tak to wygląda. Na ulicy Grota Roweckiego w rejonie ogródków działkowych tam też zostały stworzone miejsca parkingowe. My będąc tam na miejscu informujemy za każdym razem mieszkańców, znaczy nie mieszkańców tylko przyjezdne osoby na tą giełdę, gdzie w których miejscach mogą zaparkować samochody. Natomiast zdarzają się jak widać po ilości tych wykroczeń też kierujący tacy, którzy po prostu parkują w miejscach niedozwolonych. I my za każdym razem po liczbie tych wykroczeń jesteśmy tam i reagujemy.

- Czyli na ten moment jedyną naszą opcją jest po prostu karanie. Pytanie brzmi, ja zawsze jak jest karanie to ja zawsze pytam czy jest jakaś inna metoda niż karanie.

- To znaczy ja powiem tak, bo żeby uściślić jeszcze tą wypowiedź. 49 wykroczeń w tym roku, 47 pouczeń i jeden mandat. I ktoś może powiedzieć, no okej, no 47 razy, żeście pouczali, to może ta słaba jest ta sankcja karna. Natomiast chciałbym tu zaznaczyć, że sprawdzaliśmy to, ani razu ta osoba, która

została ukarana, nie popełniła drugi raz tego wykroczenia. Czyli to są nowe osoby. Więc jakby ta forma pouczenia odnosi swój skutek, natomiast ilość osób, które przyjeżdża spoza Tychów, rotacja tych osób jest na tyle duża, że po prostu dochodzi do takiej skali, a nie innej tych wykroczenia, na które my oczywiście reagujemy.

- Taki pierwszy pomysł, który mi przyjdzie do głowy, to na przykład umieszczenie jakiegoś specjalnego znaku jaskrawego, że będziemy karać za złe parkowanie w tym miejscu. Może to jest takie miejsce, które wymaga jakby większej ilości ostrzeżeń. Taki mam na pierwszy moment pomysł. Być może trzeba też o tym po prostu w mediach mówić, że ten rejon będzie szczególnie sprawdzane np.

- Wielokrotnie już ten temat podejmowaliśmy na Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Tam naprawdę Miasto już przerobiło bardzo duży szereg rozwiązań, nawet do takiego stopnia, że ostatnio też dodatkowe miejsca postojowe tam zostały stworzone. Natomiast problem dalej funkcjonuje i na chwilę obecną rozwiązujemy go poprzez swoje kontrole.

- Bardzo dziękuję. Rozumiem, że [nierozumiacie]

- Do Pana Komendanta, czy Pan tam widzi możliwość na tej ulicy Sadowej dołożenia jeszcze większej ilości miejsc postojowych, bo zamiast leczyć objawy trzeba moim zdaniem leczyć przyczyny. I giełda kwiatowa jest po prostu bardzo rozległa. I tam faktycznie przy Grota Roweckiego były zbudowane miejsca postojowe. No tylko nikomu się nie dziwię, szczególnie osobom starszym czy kobietom, że jak mają z workiem ziemi, 15 kilo nawet, zasuwają przez całą ulicę Sadową od stron tam gdzie bliżej browaru na te miejsca parkingowe, no to wolą sobie podjechać, szybko zaparkować, zapakować i pojechać. I pierwsze pytanie, czy jest możliwość tam dołożenia jeszcze miejsc parkingowych na ulicy Sadowej? A teraz taki po prostu na gorąco pomysł mi przyszedł, żeby może przy tych miejscach parkingowych, gdzie jest ta większa przy ulicy Grota Roweckiego, zrobić jakieś po prostu wózki jak przy supermarketach. Darmowe po prostu, nie wiem, na jakiś żeton wydawany, gdzieś się oddaje, żeby, czy nawet na złotówkę, tak jak jest przy supermarketach, żeby i informować o tym, że można spokojnie zostawić samochód i tym wózkiem iść, załadować rzeczy, wrócić i rozładować. Bo się nikomu nie dziwię, że z doniczkami te rzeczy nie są lekkie, nie chce im się zasuwają tyle, no bo, przepraszam, łatwiej podjechać, a już nie złapią.

- Nie odpowiem Panu teraz na ten temat, przedstawię ten Pana postulat na Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i tam wspólnie z administratorem, też Policją i innymi służbami pochylimy się nad tym tematem i zobaczymy, czy jesteśmy w stanie coś tam jeszcze więcej zrobić niż to, co zostało zrobione do tej pory.

- Bardzo dziękuję. Myślę, że pomysł jest całkiem dobry. Gdyby były możliwości takich wózków, to na pewno by to część problemu rozładowało. Myślę, że generalnie byłoby dobrze, żebyśmy szukali przyczyn i rozwiązywali je u źródła, a nie leczyli objawy, bo to jest rzeczywiście potem taki problem, że my nie wyrabiamy się z karaniem, kiedy można byłoby zmienić jakby coś w infrastrukturze. Jakkolwiek rozumiem, że tworzenie miejsc parkingowych to jest jakby zasadnicza sprawa, no ale być może część rzeczy da się załatwić po prostu organizacyjnie. Bardzo dziękuję i Szanowni Państwo sprawozdanie z pracy Komisji Porządku Publicznego, Zdrowia i Spraw Społecznych to jest punkt drugi. Sprawozdanie Państwo macie w materiałach. Ona ma w tej chwili dziewięć stron. Jeżeli Państwo macie jakieś uwagi do tego sprawozdania, to otwieram dyskusję w tym temacie. Jeżeli są jakieś pytania? Nie ma pytań. Nie ma żadnych wniosków. Zatem informuję, że Komisja zapoznała się z tym sprawozdaniem. I aha, trzeba ją przegłosować. No to w takim razie proszę Państwa o przegłosowanie. Kto z Państwa jest za przyjęciem tego sprawozdania? Jednogłośnie za. Ktoś jest przeciw? Ktoś się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Punkt 13 sprawy bieżące i wolne wnioski. Bardzo proszę. W sprawie prowadzenia kampanii w naszym mieście, ponieważ niedawno skończyła się kampania można powiedzieć wszystkich kandydatów. Została przed nami druga tura, ale chciałem się odnieść do sprawy organizacji wiecu wyborczego przez jednego już z głównych kandydatów Sławomira Mentzena. Sprawa wyglądała tak, że sztab Sławomira Mentzena zgłosił, jak do wszystkich powiatów w całej Polsce zgłaszał komplet

dokumentów. Oprócz Tychów i Poznania nie było z tym nigdy żadnego problemu. MZUM, bo rozumiem, że nie ma tu przedstawiciela MZUM-u, ale jest Pan Prezydent, także do niego tutaj się kieruję. Komplet dokumentów był złożony i Miasto nie wydało zgody na, nie tylko na wjazd, ale na rozmieszczenie wypisanej w tym wniosku techniki. Tam było już podaje dokładnie. To jest podstawienie podestu, zestaw nagłośnienia, dwóch lamp oraz dwóch namiotów i agregatów prądotwórczych. Miasto nie wyraziło zgody na wjazd na plac Baczyńskiego, jak również na rozstawienie tej techniki. Z tego powodu lokalizacja wiecu, została zmieniona na plac pod Żyrafą i kontrastuje to bardzo mocno z wydarzeniami, wiec był 1 maja, kontrastuje to bardzo mocno z wydarzeniami z 10 maja, gdzie na Placu Baczyńskiego odbyły się dwa wiece. Jeszcze tylko nadmienię, że ZUM argumentował swoją decyzję za małą ilością miejsca na Placu Baczyńskiego. A 10 maja na Placu Baczyńskiego odbyły się dwa wiece. Na jednym była scena nagłośnienie, na drugim organizowanym przez kandydata, to był też wiec prezydencki, Pana Adriana Zandberga, były namioty, były agregaty prądotwórcze, było nagłośnienie i MZUiM ustami swojego rzecznika, bo było to podawane w Internecie, że była taka niesprawiedliwość, podawał, że po prostu Adrian Zandberg, sztab Adriana Zandberga nic nie zgłosił do urzędu do MZUM-u. Jeszcze uszczegóławiając, sztab Sławomira Mentzena też do MZUM-u nic nie dawał, ponieważ w komentarzu właśnie były dwa podane kłamstwa. W komentarzu Pana rzecznika, że pierwszym kłamstwem było to, że MZUM wydał tylko zakaz wjazdu, a ja mam tu dokładne pismo, gdzie piszą, że jest zakaz również wystawiania wyżej wymienionej techniki, jak również podawał, że to sztab skierował pismo do MZUM-u. Sztab żadnych pism do MZUM-u nie kierował. Standardowo poszło to zgłoszenie do Urzędu Miasta i do Urzędu Wojewódzkiego. No i chciałbym, żeby przedstawiciela MZUM-u, ale Pan Prezydent jakoś się odniósł do tego, no i dlatego tak to w Tychach wygląda, że wystarczy olewać przepisy, mieć miasto w nosie i się nic nie dzieje, a jak człowiek chce być zgodnie z zasadami, wszystko zrobić, to mu się blokuje.

- Bardzo proszę Pana Prezydenta odpowiedź. Na środku. Na środku na tym, tą buźkę trzeba nacisnąć.

- Szanowni Państwo, więc tak, jeżeli chodzi o sytuację, którą mieliśmy dotychczas, jeżeli sztaby zwracały się o zgodę na przeprowadzenie jakiegoś spotkania z kandydatem, czy też poinformowały nas, że będą chciały zorganizować takie spotkanie z kandydatem choćby na terenie miejskim, to de facto miasto, jeżeli chodzi o zgromadzenie, nie może nie wyrazić zgody. Jedynie jest sytuacja taka, że jeżeli na przykład dochodzi do pewnych zagrożeń dla mieszkańców, czy też na przykład tych osób, które przychodzi na tego typu zgromadzenie, jest bardzo dużo i stwarza to pewnego zagrożenia, jest taka możliwość, żeby rozwiązać to zgromadzenie. Jeżeli chodzi z kolei o przykład Placu Baczyńskiego, jeżeli dobrze pamiętam, tam była kwestia taka, że Państwo... była odpowiedź taka, że nie możecie Państwo wjechać tam, akurat przedstawiciele tego sztabu, nie możecie Państwo tam zorganizować wiecu, z uwagi na to, że może dojść do sytuacji takiej, że zostanie zdewastowana jakby ta przestrzeń miejska, ponieważ była informacja taka, że mogą tam wjechać, a nie mogą wjechać tam auta powyżej 3,5 tony. I dlatego, żeście taką Państwo dostali informację. Dlatego, żeście Państwo przenieśli, że tak powiem, ten wiec na teren pod Żyrafą. Jeżeli z kolei chodzi o sztaby, które Pan tu wymienił i doszło do złamania przepisów, to będą wyciągnięte konsekwencje.

- Zobaczmy. Ja mam tutaj, bo Pan mówi, że mieliśmy zakaz wjazdu. To nie jest prawda. Teraz przeczytam pismo, jakie dostaliśmy od MZUM-u. W związku z otrzymanym wnioskiem dotyczącym wydania pozwolenia na wjazd pojazdów o masie 3,5 t w celu przygotowania zaplecza technicznego, to jest postawienie podestu, zestawu nagłośnienia, dwóch lamp oraz dwóch namiotów i agregatów prądotwórczych w ramach zamiaru zorganizowania zgromadzenia publicznego na placu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w dniu 1 maja 2025 roku, Miejski Zarząd Ulicy i Mostów Tychach informuje, że nie wyraża zgody na wjazd pojazdów oraz umieszczenie wskazanej techniki. Wyście nie dali tylko zakazu wjazdu. Wyście dali tylko i wyłącznie zakaz postawienia techniki. Argumentując tutaj nie, że może być dewastacja. Nie ma słowa o dewastacji. Powyższe podyktowane jest brakiem wystarczającej przestrzeni spowodowanej zmianą zagospodarowania Placu Baczyńskiego, w szczególności

zrealizowaną inwestycję pod rozszczelnienie nawierzchni Placu Baczyńskiego w Tychach, w ramach której pojawiły się nowe nasadzenia roślin, a także przez ograniczenie wynikające z lokalizacji ogródków letnich. Nic nie mówiliście o dewastacji, mówiliście, że nie ma tam miejsca i ten argument jest po prostu sprzeczny z rzeczywistością. Tam odbyły się dwa zgromadzenia, nic się nikomu nie stało, nie było żadnych zakłóceń, co potwierdziła w rozmowie na żywo podczas tych zgromadzeń policja i straż miejska, bo z przedstawicielami rozmawiałem. Także mówienie, że nie ma miejsca na tak małą scenkę i trzy głośniki jest po prostu argumentem absurdalnym, Panie Prezydencie.

- Bardzo proszę.

- Szanowny Panie, jeżeli by Pan czytał jakby te pismo z większym zrozumieniem, to na pewno by Pan doszukał się tam, że tam jest mowa o rozszczelnieniu, czyli może dojść do zniszczenia i dewastacji, tak? I Państwo, żeście się nie zwrócili tam do nas z informacją, że na przykład nie będzie te pojazdy nie będą poniżej 3,5 tony, bo mogliście Państwo złożyć wniosek, że bardziej specyficznie określając, co tam chcecie Państwo rozstawić i w tym momencie inaczej by ten wniosek był rozpatrywany.

- Także tam jest mowa, dokładnie w tym wniosku, jak Pan przeczyta, to jest tam wskazane, tam nie ma, jakby te rzeczy, które tam są wskazane, pokazują jednoznacznie, że była obawa taka, że może dojść do pewnych zniszczeń wynikających z tego, co Państwo tam składacie. Była informacja skierowana taka, nie inna. Jeżeli byście Państwo skierowali informację bardziej pełną, wykluczającą te elementy, o których tam mowa, to nie byłoby takiej sytuacji. To nie jest tak, że my jako miasto uzurpujemy prawa do przestrzeni miejskiej, czy też władze miasta, czy jakkolwiek radni uzurpują pewne rzeczy do swojej przestrzeni. Jeżeli ktoś chciał zorganizować spotkanie z kandydatem, nawet z przestrzeni miejskiej, w mediach czy gdziekolwiek indziej, to takie spotkanie się odbyło. To nie była sytuacja taka, żebyśmy tego zabraniali w jakiś sposób. Tu jest kwestia jedynie bezpieczeństwa mieszkańców i ewentualnych nieprawidłowości w przypadku zniszczeń z tego wynikających. Na placu pod Żyrfą odbywały się również spotkania. Z tego, co pamiętam, to Państwo żeście zorganizowali to spotkanie. To spotkanie wyszło stosunkowo dużym zainteresowaniem i nie doszło do żadnych jakichś nieprawidłowości, nie wiem, obaw z tym związanych. Plac Baczyńskiego jest dość specyficznym placem. I tutaj w momencie takim, kiedy były przeprowadzone pewne prace, zmieniające jakby tą przestrzeń, to zagospodarowanie, była pewna obawa, dlatego Państwo, żeście dostali pismo. To jest kwestia naprawdę wyjaśnień. I tyle.

- Jeszcze raz muszę, bo Pan tutaj się mija całkowicie. MZUM doskonale wiedział, co chcieliśmy rozstawić, bo sam to w piśmie tu wypisał. Więc to pierwsze, rozszczelnienie to jest nazwa inwestycji, sami ją tak nazwaliście. Myślę, to nie my, to nie jest jakieś specyficzne, tam po prostu posadzono nowe drzewa. Także kostka jak była, tak była, część kostki skasowano, pojawiły się nowe drzewa. I proszę mi powiedzieć, jakie niebezpieczeństwo? Jak można zdewastować plac rozstawiając małą scenę, czy kładąc głośnik? To co Pan mówi, to jest po prostu, nie zakazujemy postawić tu butelki, bo coś się może stać. Absurd.

- Dobrze, dziękuję Panu bardzo. Ja tylko pozwolę sobie odczytać pismo, które Państwo dostali, bo to myślę zakończy temat, ponieważ tu myślę nie ma żadnej złej woli, tylko problem polega na tym, że chodziło o wjazd samochodów tych 3,5 tonowych, gdzie nikt nie dostaje takiej zgody. Tutaj jest pismo, gdzie pisze zakaz postawienia wyżej wymienionej techniki. Co do drugiej części zdania nie mogę się odnieść, natomiast co do wjazdu, to jest jakby dla mnie warunek brzegowy. No nie, nie postawi Pan nic, jeżeli nie będzie wjazdu sprzętu, jeżeli sprzęt wymaga... Dziękuję bardzo. W związku z otrzymaniem wnioskiem dotyczącym wydania pozwolenia na wjazd pojazdów o masie 3,5 tony w celu przygotowania zaplecza technicznego, postawienie podestu zestawu nagłośnieniem dwóch lamp, dwóch namiotów agregatów prądotwórczych w ramach zamiaru zorganizowania zgromadzenia publicznego na Placu Kamila Paczyńskiego w dniu 1 maja. Zarząd, Miejski Zarząd Ulic i Miastów informuje, że nie wyraża zgody na wjazd pojazdów oraz umieszczenie techniki. Powyższe podyktowane jest brakiem wystarczającej przestrzeni spowodowanej zmiany zagospodarowania, w

szczegółności realizacją inwestycji, w których pojawiły się nowe nasadzenia roślin. Ja to pismo rozumiem w ten sposób, że nie dostaliście Państwo zgody na wjazd. Na wjazd. Być może to jest takie nieporozumienie, które polegało na tym, że należało stwierdzić, że na przykład Państwo nie wiem, wjedziecie jakimś mniejszym sprzętem czy lżejszym sprzętem, bo tam nikt nie dostaje poza karetkami pogotowia prawa do wjazdu. Tam te dwa zgromadzenia, które potem miał poseł Braun i potem miał... Braun był przed, potem był Zandberg. Tam nie było wjazdu sprzętu, oni nosili to wszystko rękami i myślę, że to o to tutaj chodziło i na tym polegało nieporozumienie. Natomiast jeżeli Państwo nie jesteście usatysfakcjonowani tą odpowiedzią, którą dostaliście od Prezydenta, proszę złożyć taki wniosek o uściślenie tej odpowiedzi lub o ponowną odpowiedź i wtedy Prezydent się do tego odniesie. Możemy złożyć taki wniosek, jeżeli Pan chce, do Prezydenta o ponowne rozpatrzenie tego wniosku, bo to jest to, co możemy w tej chwili zrobić. Komisja tego nie rozstrzygnie w tej chwili. Możemy złożyć wniosek, jeżeli Państwo chcecie, do Prezydenta o wyjaśnienie tej sytuacji.

- To znaczy ja i tak będę tu rozmawiał jeszcze z przedstawicielem MZUM-u, tylko niech mi Pan powie, jak Pan inaczej niż ja rozumie zwrot oraz umieszczenie wskazanej techniki. To jest nie tylko nawias.

Dostaliśmy zakaz rozmieszczenia techniki. No bo tego się, proszę Pana, nie da inaczej zrozumieć.

- Wie Pan, to... Każdy może z nas jakoś tam sobie to pewnie interpretować, no musiałby prawnik się do tego odnieść. Dla mnie to jest zakaz pozwolenia na wjazd pojazdu w masie 3,5 tony. To naprawdę jest kwestia już myślę jakiegoś nieporozumienia, które tu zaistniało. Proszę Pana Prezydenta jeszcze o odpowiedź.

- Szanowni Państwo, myślę, że to jest po fakcie. Mówimy o stanie po fakcie. To są pewne doświadczenia i ze strony Komitetu Państwa akurat i ze strony każdego jednego Komitetu. Jeżeli chcemy zorganizować spotkanie czy zgromadzenie, to kwestia jest taka, żeby udzielić jak najszerszej informacji, żeby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień. Jeżeli Państwo dostaliście informację i byćście w ślad za nią skierowali wyjaśnienia, czyli na przykład nagłośnienie takie i takie, czy też te samochody nie będą miały tak naprawdę, nie wiem, 3,5 tony, czy to nie będą ciężarówki, czy cokolwiek innego, tak, na tej zasadzie, to wydaje mi się, że zupełnie inna by była sytuacja i nie byłoby takiej konieczności, żebyście Państwo musieli się przenieść na przykład na Plac pod drzewami.

- To nie jest kwestia złej woli, tylko kwestia do wyjaśnienia. Państwo żeście, z tego co ja wiem, nie złożyli się dodatkowego wniosku. Złożyliście gotowość do złożenia zgromadzenia Pod Żyrąfą.

- Tak, bo my dostaliśmy to bodajże dwa albo trzy dni przed i trzeba było szybko podjąć decyzję. My to po prostu wyjaśniamy teraz, żeby wiedzieć jak zachować się na przyszłość. A słuchając tutaj tego, bo Panie radny oraz wyżej wymienionej techniki, tu żaden prawnik nie jest potrzebny. Tu jest jednoznacznie zakaz umieszczania techniki. Jak można to inaczej rozumieć? Tu się nie da inaczej tego rozumieć.

- Można to inaczej rozumieć. Ja to rozumiem jako wjazd samochodów, no bo taka jest idea tej odmowy. Ja to tak rozumiem naprawdę, że ideą tej odmowy jest zakaz wjeżdżania ciężkiego sprzętu, no i tyle. Natomiast myślę, że gdyby Państwo rzeczywiście, to jest pewnego rodzaju też doświadczenie, ponieważ nikt nie miał odmowy zgromadzeń, ponieważ my jako Miasto nie możemy zakazywać odmowy zgromadzeń, nie możemy odmawiać zgromadzeń. Polskie prawo takie jest, że można sobie zgromadzenie robić. Jest jedna sytuacja, w której możemy odmówić zgromadzenia, to sytuacja, w której ktoś inny zgłosił w tym miejscu już zgromadzenie w tym samym dniu i w tym samym czasie, uzyskał zgodę i wtedy my nie możemy odmówić. Nie ma takiej sytuacji, żeby ktokolwiek z Państwa mógł odmówić, natomiast my możemy odmówić jako Miasto w sytuacji, które w jakiegokolwiek zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, czyli albo infrastrukturze miejskiej, czyli jeżeli dochodzi do uszkodzenia czegoś, czyli istnieje ryzyko, że takie uszkodzenie będzie. Natomiast jeżeli, jeszcze momencik, ja zaraz dokończę i zaraz będzie Pan mógł mówić. Natomiast jeżeli na przykład Miasto organizuje coś takiego, zakładam, i wjadą tam samochody miejskie i coś uszkodzą, to Miasto bierze na siebie odpowiedzialność za naprawę tego. Jeżeli wjedzie ktoś, kto uzyskał zgodę i coś

zostanie uszkodzone, to wtedy my nie bardzo nawet możemy pociągnąć do odpowiedzialności za to. W związku z tym myślę, że należy to pismo interpretować nie jako coś złośliwego, ponieważ nikt w mieście nie dostawał żadnych złośliwych ani jakby no objawów niechęci wobec jakiegokolwiek kandydata. Wszyscy są kandydatami legalnymi. Każdy kandydat ma prawo stworzyć zgromadzenia. To jest zgodne z Konstytucją Polską, więc myślę, że Państwo trochę chcą to nagłośnić po prostu jako, że naszych biją. Ja to rozumiem. Jest kampania wyborcza, która trwa. Natomiast to jest takie doszukiwanie się celowo jakiegoś działania z niechęcią wobec Państwa kandydata. Tak nie było. Jeszcze Pani radna?

- Chciałam tylko powiedzieć, że może faktycznie ten wniosek został źle sprecyzowany, ponieważ organizując cokolwiek na Placu Baczyńskiego trzeba wyszczególnić jakie to będą sprzęty, namioty, jakiej wielkości. Wiem to po prostu z doświadczenia jak staram się o jakiekolwiek pozwolenie na organizację cegokolwiek na Placu Baczyńskiego.

- Jakoś w całej Polsce, wszędzie, oprócz Tychów i Poznania, komplet dokumentów szedł, nie było żadnego problemu, chociaż nawet auta były dokładnie sprawdzane, czy były tego, nie było żadnego problemu, tylko w Tychach i Poznaniu był taki problem. I proszę mi nie mówić, jakie są przepisy dotyczące zgromadzenia, bo ja je dokładnie znam. Tutaj, no tego nie umiem zrozumieć, jak Pan może, że to był tylko zakaz wjazdu. Tu jest jasno powiedziane, zakaz wystawionej, wyżej wymienionej techniki, więc, wskazanej techniki. Więc Miasto zakazało, zróbcie sobie wiec, ale nie możecie mieć mikrofonu i nagłośnienia, nic Wam nie wolno mieć. To jeżeli dla Pana to jest działanie...

- To w ten sposób, Pan pozwoli, ale to już jest Pana interpretacja, oczywiście ma sobie Pan do niej prawo. Natomiast uzyskaliście Państwo, złożyliście Państwo wniosek o wiec Pod Żyrafą, gdzie nie ma żadnych problemów z ciężkim sprzętem i to był jedyny powód, dla którego tam Państwo dostaliście odmowę. Natomiast jeżeli Pana ta odpowiedź nie satysfakcjonuje lub uważa ją Pan za jakąś błędną lub niezyczliwą, proszę złożyć taki wniosek do Prezydenta o ponowną odpowiedź. Nie ma problemu, możemy taki wniosek złożyć i uzyska Pan odpowiedź. Na ten moment nie rozwiązaliśmy tego dalej. Także na tym bym proponował zakończyć.

- I tak będziemy to jeszcze wałkować na komisji BFC od Pana dyrektora MZUM-u. No bo dla mnie rzecznik MZUM-u po prostu kłamał mówiąc, że jest zakaz tylko wjazdu. To jest jasno w tym piśmie napisane, że...

- Macie Państwo prawo dochodzić sprawiedliwości, jeżeli czujecie się niesprawiedliwie jakoś tam potraktowani? Jesteśmy w państwie prawa, więc bardzo proszę na piśmie złożyć odpowiednie podanie. Dziękuję Panu bardzo. Zamykam ten temat. Natomiast Państwa radnych jeszcze proszę o przegłosowanie wniosku. Zwracamy się z wnioskiem o umożliwienie nawiązania interdyscyplinarnej współpracy Miasta Tychy z Uniwersytetem Śląskim w zakresie edukacji społecznej i kampanii edukacyjno - profilaktycznej, dotyczących boreliozy, kleszczowego zapalenia mózgu, szczepień oraz dotyczących ochrony owadów zapalających. Czy ktoś z Państwa jest, kto z Państwa jest za takim wnioskiem, ewentualnie jakieś zmiany w tym wniosku? Dziękuję, wszyscy są za, więc jednogłośnie za. Czy jeszcze ktoś z Państwa ma jakieś pytania? Jeśli nie, to zamykam posiedzenie komisji. Bardzo pięknie Państwu dziękuję.